SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

A

ROK III NR 62 (193) CZWARTEK 4 SIERPNIA 1949 CENA 15 ZŁ.

Rumunia — Polska 108 : 103 pkt

Sprawozdanie z drugiego dnia meczu — K. Kucharskiego

na str. 4



Sztafeta 4×100 wykazała dużą klasę sprinterów na meczu z Rumunią. Zwyciężyła też, pomimo że zmiany stały na poziomie prowincjonalnym. Od lewej widzimy: Kiszkę, Buhla, Stawczyka i Rutkowskiego

Fot. (API) Franckowiak

Zarządzenie GUKF

Stare nazwy klubów obok nowych

W uzupełnieniu zarządzenia Nr III, 1698 z dnia 25. 6. 1949 w części dotyczącej zmian nazw klubów, Główny Urząd Kultury Fizycznej wyjaśnia, że zmiany te winny być dokonywane za zgodą Zrzeszeń Sportowych i akceptacją Związkowej Rady Kultury Fizycznej, przy czym dawne nazwy klubów o dobrych tradycjach sportowych mogą być nadal utrzymywane jak np. ZS „Kolej“ -Polonia“.

W takim wypadku stara nazwa klubu jest dodatkiem do starej nazwy.

Sztafety z trzech stron Europy biegną do Budapesztu

Liga rusza do drugiej rundy

Z mistrzostw kobiecych Polski



Zawodniczki przed startem do biegu na 500 m, w którym zwyciężyła przedstawicielka Ludowego Zespołu Sportowego — Milewska — LZS Żurawica (w kole)

Fot. Świerczyński

Po przerwie, która trwała cały lipiec, zespoły piłkarskie I Ligi przystępują w nadchodzącą niedzielę do dalszych rozgrywek o punkty, których końcowa ilość zadecyduje o tytule mistrzowskim oraz — co dotyczy jedynie dwóch drużyn — o spadku do drugiej Ligi. Pierwsza runda stała pod znakiem stałych sukcesów krakowskiej Wisły, która w 11 meczach straciła zaledwie 3 punkty. Pozostałe zespoły walczyły ze zmiennym szczęściem, które wyraźnie nie sprzyjało bytomskiej Polonii, warszawskiej Legii i chorzowskiemu Ruchowi. Polonia nie zdołała odnieść ani jednego zwycięstwa, Legia zdobyła na własnym boisku zaledwie 1 punkt (na 7), Ruch osłabiony brakiem Wyrobka, a przede wszystkim kontuzjowanego w końcowych rozgrywkach Cieślika znalazł się na 10 miejscu.

Przerwa została wykorzystana przez drużyny na zorganizowanie obozów, na których piłkarze — obok przygotowań do drugiej rundy i treningów, zażywali zasłużonego wypoczynku. Dotyczy to specjalnie graczy, reprezentujących wyższe umiejętności, którzy oprócz brania udziału w ligowej młocce, bronili barw swych okręgów czy nawet barw państwowych i którym trzymiesięczne występy na boiskach dały się najbardziej we znaki.

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Długodystansowcy rumuńscy: Hriston i Gradu z łatwością rozprawili się na 10.000 m z Więckiem i Piotrkowiakiem



Ronczewska z Międzyszkolnego KS z Wrocławia zdobyła tytuł mistrzowski w skoku wzwyż i wykazała przy tym najlepszy styl

Fot. Kos

Czołowi waterpoliści



Drużyna Ogniwa z Bytomia należy do czołowych zespołów waterpolowych. Od lewej: Gadzikiewicz, Zakrzewski, Gremlowski, Zimny, Krzyżanowski i inż. Zymer

Fot. Urszula Bytom



Rumun Pirea na najtrudniejszej przeszkodzie w biegu na 3000 m — rowie z wodą. Wygrał on bieg przed Kielasem

Foto API Franckowiak

W pływaniu na czele kluby śląskie

Ogniwo z Bytomia i Stal z Katowic



Moderówna z Łodzi zdobyła aż 3 tytuły mistrzowskie. Na zdjęciu widzimy ją z najmłodszą rywalką Zakrzewską z Torunia

Foto Świerczyński

W trzecim dniu XXIII pływackich mistrzostw Polski odbyły się tylko dwie konkurencje: 200 m st. mot. i 1500 m st. dow. W biegu na 200 m, po zaciętej i wyrównanej walce, tytuł mistrza zdobył Cichoński („Warta“ Poznań) w czasie 2:58,6, przed Szoltyskiem („Stal“ Katowice) — 2:58,8 i Dobrowolskim („Zryw“ Łódź) — 2:59,9.

W wyścigu na 1500 m, po 50 metrach nieznaczną przewagę uzyskują, płynący równo, Boniecki i Gremlowski. Do czołówki po 200 metrach dołączył Taedling. Po przepłynięciu 300 m tempo się wzmaga i czołowa trójka zawodników odrywa się od pozostałych. Odstępy między Gremlowskim, Bonieckim i Taedlingiem nieznacznie się zwiększają. Na 300 m przed końcem Gremlowski rozstrzygnął już bieg na swoją korzyść, a Bonieckiemu udaje się oderwać od Taedlinga i w tej kolejności zawodnicy kończą wyścig.

Mistrzostwa zakończone zostały uroczystym rozdaniem nagród i opuszczeniem bandery przy dźwiękach hymnu, którego dokonał zwycięzca ostatniej konkurencji — Gremlowski.

W XXIII pływackich mistrzostwach Polski wzięło udział 116 zawodników, reprezentujących 16 drużyn.

Wyniki 1.500 m st. dow. 1) Gremlowski (Ogniwo Bytom) — 21.26:8; 2) Boniecki (Zryw Łódź) — 21.51.1; 3) Taedling (Warta) — 22.12.6; 4) płynący poza konkursem Marchlewski (Grom) — 23.12.0; 5) Sobczak (Zryw Łódź) — 23.15.8; 6) Ludwiowski (Ogniwo Warszawa) — 23.52.6.

Wyniki 200 m st. mot. — 1) Cichoński (Warta) — 2.58.6; 2) Szołtysek (Stal Katowice) — 2.58.8; 3) Dobrowolski (Zryw Łódź) 2.58.8; 4) Kieczka (Stal Katowice) — 3.08.9; 5) Nikodemski (Włókniarz Łódź) — 3.08.4; 6) Zalisz (Warta) — 3.10.2.

W punktacji ogólnej zwyciężyło zdecydowanie Ogniwo Bytom — 102 pkt.; przed Stalą Katowice — 81 pkt. i Ogniwem Warszawa — 65 pkt. Kolejność dalszych miejsc: 4) Warta — 56 pkt.; 5) Zryw Łódź — 46 pkt.; 6) Ogniwo Bielsko — 28 pkt.; 7) Stal Gliwice — 17 pkt.; 8) Stal Siemianowice — 13 pkt.; 9) Stal Ostrowiec — 12 pkt.; 10) Gwardia Kraków — 11 pkt.; 11) ŁKS — 10 pkt.; 12) AZS Wrocław — 7 pkt.; 13) Legia — 6 pkt.; 14) Grom — 3 pkt.; 15) AZS Warszawa — 1 pkt.; 16) Ogniwo Wrocław — 1 pkt.

• Zawodników łódzkich głośno dopingowała młoda rekordzistka Polski na 100 m klas., Pronlewiczówna (Włókniarz Łódź), wraz z koleżankami.

▲ Organizatorzy pływackich mistrzostw zapomnieli o wydrukowaniu programu minutowego, którego brak dał się poważnie odczuć.

× Przy skokach mężczyzn z trampoliny i wieży jeden z sędziów tak niefortunnie punktował, że zebrana publiczność wyrażała gwizdami swe niezadowolenie. Po oświadczeniu kierownika skoków, że aczkolwiek sędzie 7 sędziów, pod uwagę brane są oceny jedynie pięciu sędziów (najgorszy i najlepszy wynik odpada), widzowie uspokoili się.



Pływak katowickiej Stali, Szołtysek i jego trener Frania

Fot. Franckowiak (API)



Rumun Rajca — konkurent naszego Łomowskiego i filar reprezentacji swego kraju tym razem wygrał łatwością i kulę i dysk, gdyż Łomowski nie mógł przybyć do Warszawy

Foto API Franckowiak

Obozy

kolonie

wycieczki

wczasy

na stronie 5

Zmarł prof. Józef Figna

W dniu 1 sierpnia br. zmarł w Krakowie po długiej a ciężkiej chorobie dr Józef Figna. Zmarły liczył 63 lata i znany był wśród świata naukowego, szkolnego i sportowego. Był on profesorem Gimn. i Liceum II im. Jana Sobieskiego w Krakowie, wicedyrektorem Studium Wychowania Fizycznego U. J., b. wizytatorem wych. fiz., kawalerem Virtuti Militari, odznaczony dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych, Śląskim Krzyżem Powstańczym i innymi.

Zmarły znany był naszym Czytelnikom z licznych artykułów fachowych.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek w Krakowie o godzinie 10 z Cmentarza Rakowieckiego.

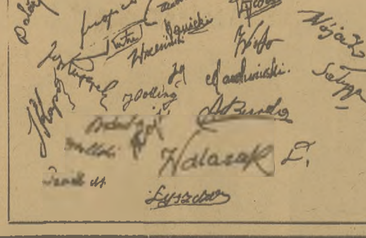
Sztafety Pokoju z trzech stron Europy
biegną do Budapesztu
na Światowy Festiwal Młodzieży Demokratycznej

BUDAPESZT. (tel.) W ramach światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej i Akademickich mistrzostw Świata do stolicy Węgier zdążają z trzech punktów Europy sztafety sportowe: zachodu, południa i północy. Sztafety te są manifestacją demokratycznej młodzieży europejskiej na rzecz pokoju światowego.

Polskę najbardziej interesuje sztafeta z północy. Wystartowała przeniesiona do Szwecji, skąd do Danii. W Danii nastąpi rozdzielenie sztafety. Jedna jej część pobiegnie przez strefę radziecką Niemiec, gdzie organizuje ją związek wolnej młodzieży (FDJ), a druga przez Szczecin do Polski. W Szczecinie oddadzą drużyny młodzieży polskiej sztafetę w dniu 6 bm., t. j. w sobotę, po czym pobiegnie ona przez Poznań, Warszawę, Katowice, Wrocław w Karkonosze, gdzie ze Szklarskiej Poręby do Harrachowa na południowej stronie tych gór w Czechosłowacji, oddana zostanie młodzieży CSR. Nastąpi to dnia 11 bm.

Czechosłowacy poniosą sztafetę przez Hradec Kralove, Pardubice, Brno, Gottwaldów, Zilinę, Bańską. Bystrzyce do Komarna, gdzie przejmie ją 13 sierpnia młodzież węgierska.

PARYŻ. W poniedziałek przybyła do granicy włoskiej sztafeta młodzieżowa, która wyruszyła ze Szkocji i biegła przez Anglię, Belgię, Holandię i Francję. Sztafetę w miejscowości granicznej Lonalabourg przejęli lekkoatleci włoscy. Sztafeta pobiegnie dalej przez Włochy i Austrię do Budapesztu na Światowy Festiwal Młodzieży Demokratycznej.


Pozdrowienia kolarzy z obozu w Szczecinie

Pozdrowienia dla czytelników i Redakcji „Sport i Wczasy" — przesyłają uczestnicy obozu kolarskiego w Szczecinie.

Szczecin, dnia 2 sierpnia 1949.

Młodzież Szkół Budownictwa
na start!

Od trzech lat Mistrzostwa Przemysłu organizuje ogólnopolskie zawody sportowe swoich szkół. Ostatnio widzieliśmy w Zabrzu poważne osiągnięcia tych szkół na polu umasowienia sportu. Niestety, ciągły deszcz i ciężkie warunki terenowe nie pozwoliły na uzyskanie dobrych wyników. Natomiast zeszłoroczne igrzyska były całkowicie udane i niezapomniany jest ich imponujący przebieg w dniach otwarcia wystawy Z. O., a szczególnie podobał się popis gimnastyki zespołowej, wykonany według wzorca Zw. Zawodowych.

W czasie Wystawy Z. O. odbyły się również zawody sportowe Min. Oświaty w ramach ogólnopolskiego obozu SP. Ta generalna próba organizowania zawodów sportowych była udaną imprezą, tak, że dzięki temu mogliśmy w tym roku oglądać w Warszawie I Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe w pełnej formie. Był to wielki przegląd sił naszej młodzieży na polu sportowym, która skoncentrowana jest w szkołach Min. Oświaty. Wiadomo, że poza wspomnianymi szkołami posiadamy liczne szkoły innych ministerstw, a szczególnie Min. Budownictwa.

Szkoły Min. Bud. rozsiane są na terenie całego kraju. Wychowują one wielotysięczną rzeszę młodzieży chłopsko-robotniczej na pełnokwalifikowanych rzemieślników budowlanych.

Praca tych ośrodków szkolenia zawodowego jest cicha, mrówcza, taka, jaka powinna być praca murarza, stolarza czy cieśli. I dlatego społeczeństwo niewiele wie o żmudnej i ciężkiej pracy młodzieży tych szkół.

Tempo szkolenia w ośrodkach Min. Budownictwa jest duże i takie jest potrzebne. Nie możemy jednak zapominać o sprawności fizycznej i zdrowiu tej młodzieży, musimy pamiętać o tym, że w szlachetnej walce na boisku czy bieżni utrwalają się formy współzawodnictwa, które następnie zostają przeniesione do późniejszej pracy zawodowej. W czasie wakacji, kiedy uczniowie szkół innych typów mogą uprawiać ćwiczenia sportowe, młodzież Szkół Budownictwa udaje się na praktykę murarską, nie ma więc czasu na kulturę fizyczną. Rzucamy więc hasło: „Młodzież szkół budowlanych na boiska i bieżnie po siły i zdrowie"!

Dobrze wiemy, że osiągnięcia młodzieży Szkół Budownictwa są już obecnie duże w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. Nie zostały tylko dotychczas podsumowane. Sprawdzenie osiągnięć jest tak ważnym momentem, że nie można go uniknąć. Rzucając hasło: „Na start!", zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie są związane z organizacją takiej imprezy. Chcemy część tego ciężaru wziąć na swoje barki w postaci czynnego udziału w pracach organizacyjnych.

Związkowiec mistrzem klasy A
podokręgu bielskiego

BIELSKO WG i D podokręgu Bielsko uwzględnił protest drużyny Związkowca Wadowice, wniesionego po przegranym meczu w Brzeszczach z tamtejszą Kopalnią, ponieważ we wspomnianej drużynie grał nieuprawniony do gry zawodnik Rusek.

Po weryfikacji tabela przedstawia się następująco:

Związkowiec Wadowice	18	30	52:23
ZKS Stal Biała	18	29	62:22
Ogniwo Cieszyn	18	24	50:30
Ogniwo Bielsko	18	20	34:18
Górnik Brzeszcze	18	18	42:38
Włókniarz Bielsko	18	18	39:40
Kolejarz Dziedzice	18	16	36:37
Kolejarz (Leszczyński)	18	16	18:30
Biała Lipnik	18	8	19:43
Hejnał Kęty	18	7	26:61

Liga rusza do drugiej rundy

Do drugiej części rozgrywek przystępują zespoły z równymi szansami. W myśl naszej zasady, nie typujemy ani zwycięzców, ani pokonanych. Trudno bowiem przewidywać, czy mistrzem będzie Wisła lub Kolejarz, czy do drugiej ligi spadnie Polonia lub Ruch. Czy zmiany składów, dokonane przez niektóre drużyny wyjdą im na korzyść lub niekorzyść. Odpowiedzi dadzą nam już najbliższe niedziele, poziom poszczególnych klubów, ich umiejętności, ambicje czy wreszcie przysłowiowy łut szczęścia.

W niedzielę zmierzą się (w nawiasach podajemy wyniki, uzyskane w pierwszej rundzie): *Cracovia — Warta (0:4), Polonia W. — Polonia B. (2:1), Kolejarz — Wisła (0:2), Ruch — Lechia (3:5), ŁKS — Legia (5:1), Szombierki — AKS (3:1).* Gospodarze umieszczeni są na I miejscu.

Dla orientacji Czytelników podajemy końcową tabelę pierwszej rundy.

Gwardia Wisła	11	19	34:9
Cracovia	11	16	27:18
Kolejarz Poznań	11	15	37:21
Polonia Warszawa	11	13	21:17
Górnik Bytom	11	11	20:20
Włókniarz ŁKS	11	11	25:28
AKS Chorzów	11	11	22:28
Warta Poznań	11	10	16:14
Lechia Gdańsk	11	8	20:34
Ruch Chorzów	11	7	22:23
Legia Warszawa	11	7	17:28
Polonia Bytom	11	4	15:26

II Liga

Równocześnie z I ligą wystartuje w niedzielę 20 zespołów II ligi.

Walczą (gospodarze na pierwszym miejscu):

GRUPA POŁUDNIE: Chełmek — Tarnovia (1:8); Polonia Świdnica — Baildon (0:2); Skra — Górnik Rybnik (1:3); Gwardia Kielce — Naprzód Lipiny (1:4); Polonia Przemyśl — Pafawag (1:1).

Tabelka I rundy przedstawia się następująco:

Tarnovia	9	16	29:10
Skra Częstochowa	9	[illegible]	[illegible]
Górnik Radlin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Baildon	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Naprzód L.	9	[illegible]	[illegible]
Polonia Św.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Chełmek	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pafawag	9	[illegible]	[illegible]
G[illegible]ia K.	9	8	13:22
Polonia Prz.	[illegible]	6	18:33

GRUPA PÓŁNOC: Garbarnia — Lublinianka (5:0); Ostrovia — Pomorzanin (0:2); Radomiak — Widzew (1:1); Ognisko Siedlce — Bzura Chodaków (1:5); PTC — Gwardia Szczecin (0:4).

Tabelka II rundy:

Garbarnia	9	18	36:3
Pomorzanin	9	13	27:13
Lublinianka	9	13	25:21
Radomiak	9	12	18:11
Ostrovia	9	10	21:16
[illegible]	9	7	19:16
PTC Pabianice	9	6	14:29
[illegible]	9	5	3:15
Gwardia Szcz.	9	4	13:25
Ogniwo	9	2	7:34

* * *

W Sosnowcu odbędzie się spotkanie z cyklu rozgrywek o wejście do II Ligi między drużynami Stali Sosnowiec i wrocławskiego Ogniwa.

Orlęta przegrały 11:4

Praga. Orlęta krakowskie zakończyły tournee piłkarskie w Czechosłowacji meczem we wtorek w Ihlavie, przegrywając 11:4 (1:2).

Przeciwnik Orląt był najsilniejszym z dotychczasowych.

Orlęta rozegrały w CSR 6 spotkań z czego 3 wygrały 2 przegrały a raz zremisowały. Stosunek bramek do datni 16:17.

OGNIWO CRACOVIA — ŚWIT KRZESZOWICE 9:2 (4:0)

KRZESZOWICE. W ramach popularyzacji sportu na prowincji ligowa Cracovia rozegrała towarzyskie spotkanie z B klasowym Świtem, zwyciężając 9:2 (4:0). Ligowcy wystąpili bez Parpana, braci Różankowskich i Rybickiego. Miejscowi działacze i publiczność zgotowali swym gościom miłe przyjęcie, zaś zawodnicy zagrali bardzo ambitnie. Bramki dla Cracovii zdobyli: Robula 4; Gędłek 3; Jabłoński i Wilczkiewicz po 1; dla Świtu: Kula i Głowa po 1. Widzów około 1.500 osób.

OSTROWIEC. W towarzyskim spotkaniu piłki nożnej Gwardia Ostrowiec zremisowała ze Związkowcem Ćmielów 4:4 (1:0). Bramki dla Związkowca strzelili: Kolankowski 2; Kowalczyk i Rutkowski po 1. Dla Gwardii: Mazurkiewicz, Rzyme i Bielecki oraz jedna samobójcza.

Tenis sportem mas

SEZON TENISOWY jest w pełni. Mamy już poza sobą Narodowe Mistrzostwa Polski, oraz dwa ogólnopolskie turnieje — w Poznaniu i w Zabrzu. Dodając do tego trening naszych czołowych tenisistów na Riwierze i ich sukcesy na międzynarodowych turniejach w Budapeszcie i Czechosłowacji, oraz przegrany (niestety) mecz międzypaństwowy z Rumunią, możemy powiedzieć, że tenis polski pokazał już swe właściwe oblicze. Nie zapominamy również o juniorach wysyłając naszych najlepszych na „przeszkolenie" do Wimbledonu.

Nie to nas jednak cieszy najbardziej. Nie fakt, iż Jędrzejewska, Skonecki, czy Piątek zwyciężają jest tu najważniejszym momentem w rozwoju sportu tenisowego. Bezsprzecznie, iż jest to ten języczek u wagi ogólnych zdobyczy, jakie sport tenisowy osiągnął w okresie powojennym. Najważniejszą jednak zdobyczą jest fakt, iż sport tenisowy idzie w masy. Tenis stał się sportem nietylko dostępnym dla świata pracy, ale zdobył sobie teren — „chwycił" młodzież robotniczą. „Chwycił" cały Śląsk — serce naszego górnictwa i przemysłu, zainteresował również młodzież innych dzielnic kraju. Powiedziałbym mocniej, nie tylko „chwycił", ale zapuścił już dość głęboko korzenie.

Kto interesuje się zagadnieniem upowszechnienia tenisa w Polsce, ten wie, iż te wywody nie są czczymi frazesami. Tenis stał się rzeczywistością. Synowie robotników już nie wzdychają patrząc z zazdrością — jak to było przed wojną, na swych bogatych „kolegów", dla których jedynie stały otworem drzwi do klubów teni[illegible], ale wt[illegible] umożliwiała im należenie do sekcji, a drogi sprzęt i wysokie opłaty na kortach prywatnych, uprawianie tenisa sprowadzały w sferę marzeń. Dziś bramy są otwarte dla każdego. Skromne to są jeszcze możliwości naszych klubów tenisowych, ale jeśli są braki to odczuwa je każdy jednakowo i wszyscy wspólnymi siłami dążą do poprawy warunków rozwojowych sekcji. Państwo [illegible] sport, w swoim założeniu organizacyjnym nie różniczkuje jego gałęzi, nie stwarza problemów — więcej, [illegible] mniej uprzywilejowanych dziedzin sportu. Dziś . . . hola — powie czytelnik, dziś również brak sprzętu, dziś również nie można objąć wszystkich tych, którzy garną się do tenisa. Tak, tak jak w każdej dziedzinie życia społecznego i tu mamy pewne niedociągnięcia, ale nikt nie może zaprzeczyć, iż sprawa ta ulega ciągłej poprawie. Młodzież wyczuwa czasami więcej, aniżeli mówią liczby, aniżeli podają suche fakty. I ta młodzież, wyczuwając ducha czasu, w swoim zapale zmierza na wszystko radę. Wśród młodzieży, mimo, iż pewne braki właśnie ją najbardziej dotykają, jest najmniej malkontentów. Ilu to młodych chłopców można obecnie widzieć jak grają drewnianymi „packami" lub rakietami naciąganymi ze sznurków, zastępując piłki — szmacianką. Ileż to klubów posiadając kilka rakiet i kilkanaście piłek, umożliwia trening dziesiątkom młodych adeptów tego sportu.

Fakt, iż do turniejów, mimo trudności zgłaszają się dziesiątki zawodników, jest dla przyszłości naszego tenisa najbardziej obiecujący.

Przecież na Śląsku, poza piłką nożną i boksem, tenis staje się najbardziej popularnym sportem. Nic dziwnego, że śląscy działacze tenisowi twierdzą: „dajcie nam takie warunki rozwojowe, jakie mają boks, lub piłka nożna, a tenis stanie się w przeciągu krótkiego czasu sportem mas". Nic dziwnego, że „macosze" podejście wielu Zrzeszeń Sportowych do zagadnienia propagowania tenisa, jest krytykowane.

Sport tenisowy, a ściślej masowy sport tenisowy, rozwija się samorzutnie, nie znalazłszy do tej pory należytego oparcia i odpowiedniego zrozumienia w Zarządach Głównych Zrzeszeń Sportowych — jeśli chodzi o pion związkowy, jak również i w innych pionach sportowych.

Tymczasem powstają samorzutnie korty tenisowe, budowane przeważnie własnym systemem gospodarczym, zwiększają się szeregi zawodników, szczególnie juniorów, a to winno być nie tylko dumą sportu tenisowego, ale i ostrzegawczym dzwonkiem, dla zainteresowania się problemem pełnego udostępnienia młodzieży szkolnej i robotniczej uprawiania tenisa. Nie wolno zmarnować dotychczasowych zdobyczy. Tenis ruszył, należy go teraz tylko pchnąć w odpowiednim kierunku, by nabrał należytego rozpędu.

Największe pole do działania mają tu bezsprzecznie Związki Zawodowe. Już obecnie, poza WKS Legia W-wa, zawodnicy rekrutują się głównie z klubów związkowych. Nie przesadzę jeśli powiem, że 80 proc. tenisistów — to członkowie sekcji tenisowych Zw. [illegible]

Jednym z wielkich kłopotów naszego tenisa jest sprawa instruktorów. Łączy się to bezwzględnie z okresem Polski przedwrześniowej, gdzie płatny instruktor był stawiany poza nawias wewnętrznego życia towarzyskiego klubu. W związku z tym nie mieliśmy nigdy trenerów wielkiej klasy. Instruktorami zostawali przeważnie ci, którzy już od najwcześniejszych lat traktowali udzielanie lekcji, jako normalną pracę w celach zarobkowych.

Żaden z tenisistów wysokiej klasy nie został trenerem. Może to brzmi paradoksalnie, ale właśnie z takich „domorosłych" lecz utalentowanych „trenerów", tenis polski czerpał w wielu wypadkach materiał na reprezentacyjnych tenisistów. Czerpał, bo młodzież z tak zwanych „wyższych sfer", która odgrywała główną rolę w życiu tenisa polskiego, nie była w stanie dać swych przedstawicieli do sportu, który z zabawy zaczął się przekształcać w sport wymagający najwyższego wysiłku fizycznego i wielkiej siły woli. Dlatego też widzieliśmy „sztuczne zastrzyki" nowej krwi, stosowane przez tenis elitarny, przygarniający, w indywidualnych wypadkach do swego grona przedstawicieli ludu. Nie było to jednak demokratyzacja tego sportu. Było to raczej sporadyczne sięganie do rezerwuaru, gdzie znajdowały się witalne siły narodu.

Obecnie Związek Tenisowy, ma wszelkie dane, by należycie rozwiązać tą sprawę, a sprawa jest pilna i posiada wielkie znaczenie dla racjonalnego rozwoju tenisa w Polsce.

Tam gdzie zamierza prowadzić się akcję umasowienia, konieczni są również wykwalifikowani instruktorzy. Nie muszą to być trenerzy o bardzo wysokich kwalifikacjach. Należy tylko, by kadry instruktorskie wzorowały się na jakiś wspólnych wytycznych, by system nauczania był ujednolicony. To bardzo ułatwia pracę w późniejszym okresie, gdy uczeń przechodzi w ręce innego instruktora.

Obecnie panuje zwyczaj, iż instruktorem w klubach jest bardziej zaawansowany zawodnik. Bardzo to piękne i w naszych warunkach, przy braku trenerów, jedyne rozwiązanie. Należy jednak tych wszystkich, którzy wykazują zdolności pedagogiczne, lub chęć do nauczania innych, przeszkolić na odpowiednim kursie, gdyż nie każdy, nawet najlepszy zawodnik, może być również dobrym pedagogiem.

STANISZEWSKI BOLESŁAW.

Wioślarskie mistrzostwa Polski

BYDGOSZCZ. W dniach 6—7 sierpnia odbędą się na torze regatowym w Łęgnowie, pod Bydgoszczą, ogólnopolskie mistrzostwa wioślarskie.

Do zawodów zgłosiło się 60 osad (420 wioślarzy), reprezentujących 18 klubów: z Krakowa, Poznania, Szczecina, Wrocławia, Kalisza, Torunia, Warszawy, Płocka, Piły, Kruszwicy i Bydgoszczy.

Kajakowe mistrzostwa świata

GENEWA (Tel.) Dwa dni trwały mistrzostwa kajakowe świata. Przyniosły one kilka ciekawych wyników.

Jedynki wygrał Eiterer — Austria przed Fruhvrtem — Austria i Zimmermanem — Szwajcaria. W konkurencji drużynowej Szwajcaria; 2) Austria; 3) Czechosłowacja; 4) Francja.

Jedynki pań — Piwein — Austria. Drużynowo w jedynkach pań też zwyciężyła Austria.

W jedynkach kanadyjek wygrał Francuz Alencon przed Hugnetem Francja i Czechosłowakiem Brzakiem. Drużynowo Francja przed Czechosłowacją.

W dwójkach kanadyjek pierwsze dwa miejsca zajęli Francuzi, trzecie czwarte i dziewiąte Czechosłowacy. Drużynowo wygrała Francja przed Czechosłowacją.

Piłkarstwo radzieckie

MOSKWA. Moskiewskie Dynamo po swym ostatnim zwycięstwie nad WWS 1:0, prowadzi niezagrożenie w tabeli piłkarskich mistrzostw Związku Radzieckiego różnicą 3 punktów przed CDKA. Ostatnie wyniki: Spartak Moskwa — Torpedo Stalingrad 5:0; Lokomotywa Charków — Dynamo Tyflis 0:1; Lokomotywa Moskwa — Skrzydła Sowietów Kujbyszew 2:0; Zenit Leningrad — Torpedo — Moskwa 0:1.

Dynamo Moskwa	[illegible]	34	52:10
CDKA	[illegible]	31	53:19
Zenit Leningrad	[illegible]	[illegible]	32:20
Dynamo Kijów	[illegible]	[illegible]	34:21
Spartak Moskwa	[illegible]	[illegible]	52:22
Torpedo Moskwa	[illegible]	[illegible]	37:25
Dynamo Leningrad	[illegible]	[illegible]	35:29
Dynamo Tyflis	[illegible]	[illegible]	30:25
WWS	[illegible]	[illegible]	29:28
Lokomotywa Charków	[illegible]	[illegible]	27:25
Lokomotywa Moskwa	[illegible]	[illegible]	29:35
Skrzydła Sowietów	[illegible]	[illegible]	20:35
Naftianik Baku	[illegible]	[illegible]	14:26
Dynamo Mińsk	[illegible]	[illegible]	23:14
Torpedo Stalingrad	[illegible]	[illegible]	12:28
Szachter Stalino	[illegible]	[illegible]	12:41
Daugawa Ryga	[illegible]	[illegible]	13:38
Dynamo Jerewań	[illegible]	[illegible]	16:48

Ciekawa książka o piłkarstwie w ZSRR

MOSKWA. Staraniem wydawnictwa „Fizkultura i Sport" ukazała się ostatnio książka (3 tomy), obrazująca historię piłkarstwa radzieckiego. Autorzy, b. znani piłkarze Granatkin i Iljin zebrali bogaty materiał o czołowych, współczesnych drużynach radzieckich, jak moskiewskie CDKA, Dynamo; Spartak i in., przytoczyli szereg ciekawych faktów z życia znanych piłkarzy: Fiedotowa; Bobrowa; Chomicza; Sokołowa i in. oraz obszernie omówili rozwój piłki nożnej na terenie ZSRR.

Książka, bogato ilustrowana, zawiera tabele rozgrywek o mistrzostwo Związku Radzieckiego na przestrzeni ostatnich 13 lat.

Australia-Meksyk 5:0 o puchar Davisa

SYDNEY. W finale strefy amerykańskiej rozgrywek o puchar Davisa Australia pokonała Meksyk 5:0. W ostatnim dniu Bromwich wygrał z A. Vega 6:0, 6:1, 6:4, a Sidwell zwyciężył 16-letniego Varela 6:2, 6:2, 6:1.

*

GOETEBORG. Lekkoatleci amerykańscy po wygraniu meczu z Północą w Oslo rozjechali się na starty po krajach skandynawskich. W Goeteborgu Fuchs pchnął kulę 17,43; Deak wygrał 400 m pł. przed Larssonem w 53,8; Malocco 400 płaskie w 48 h. Na 3.000 m pierwszym był Szwed Ahlden w 8.10.6 przed Amerykaninem Wiltem 8.21 min. Szwed Ahman wygrał skok wzwyż 198 przed Heintzmanem; a Young — Usa rzut oszczepem 65.28.

MOSKWA. Podczas zawodów motocyklowych pod Moskwą reprezentant stolicy Związku Radzieckiego Baranow ustanowił nowy rekord ZSRR na motocyklu z przyczepką, poj. 350 ccm. Baranow przebył dystans 50 km w 26,14.8 min., poprawiając dotychczasowy rekord o 4.55.2 min.

Z PRZEMYŚLA

X Dokonano ostatnio gruntownej reorganizacji kierownictwa sekcji piłkarskiej Związkowca. Zarząd sekcji wybrany został w następującym składzie: przewodn. kpt. — Tomaszewski; por Kaszowski; prof. Stankiewicz; mgr Kocielski; Guzek; Krzemieniecki; Mały; Lande i Friedman.

X Powołany został w Związkowcu komitet wykonawczy imprez jubileuszowych, którego zadaniem będzie zorganizowanie bież. jesieni szeregu imprez z okazji jubileuszu 40-lecia Polonii; 25-lecia Świtu oraz 5-lecia Błyskawicy. Przewodniczącym został mgr Burnatowicz Roman. Członkowie: kpt. Tomaszewski; mgr Kocielski; mgr Eisenberger; Friedman; dr Kuderski; mgr Lechowicz; Jakosz; Sikorski; por. Kaszowski; Poliak; Hrynkiewicz i Grocholski.

X W Przeworsku znajduje się w końcowym stadium organizacji Klub Sport. Gwardia. Zorganizowano już sekcję piłkarską której piłkarze uczestniczyć będą w rozgrywkach o mistrzostwo kl. C.

X O mistrz. Wojska Ochrony Pogranicza, WOP Przemyśl — WOP Szczecin 5:1 (3:1). Zdobywcami bramek byli: Krzyżogórski 3; Jędrzejewski i Mróz po 1; dla pokonanego: lewoskrzydłowy. Sędziował [illegible]

X Kier. Związkowca Polonii zwrócił się do PZPN z prośbą o przesunięcie meczu o mistrz. II kl. Państw. Zw. Polonia — Skra (Częstochowa) z dnia 14.8 na termin późniejszy w wypadku zdobycia przez tut. Kolejarza mistrzostwa gr. I w rozgrywkach międzyokręgowych.

X Ub. niedzieli, dwa najruchliwsze w pow. przemyskim zespoły ludowe rozegrały spotkania piłkarskie odnosząc zwycięstwa: W Przemyślu druga rez. Związkowca Polonii uległa LZS Żurawica 2:3 (1:1); a w Medyce piłkarze przemyskich Budowlanych zadebiutowali w zawodach z tamt. Zespołem Ludowym przegrywając [illegible]

»Tour de Pologne«

Prezes PZKol. Gołębiowski o tegorocznym wyścigu

„Złapać prezesa Polskiego Związku Kolarskiego, Feliksa Gołębiowskiego jest teraz bardzo łatwo. W ostatnim czasie zarząd PZKol. przesiaduje całymi dniami w lokalu Związku. Powodem tego zjawiska jest nawał pracy, związanej [illegible] Wyścigiem Dookoła Polski.

— Jeszcze nigdy nie przychodziły do nas takie stosy korespondencji — mówi zmęczony, ale zadowolony prezes Gołębiowski. — Oprócz wyścigu mamy dużo roboty z [illegible]aniem licencji dla Polaków z zagranicy. Dotychczas wystawiliśmy ich ponad 130, głównie na Francję i robotnicze ośrodki Belgii i Luksemburga.

— Nas interesuje jednak głównie wyścig.

— W poniedziałek 25 bm. rozpoczął się obóz dla naszych kolarzy z tym, że nie wszyscy byli jeszcze na miejscu. Obóz zorgani[illegible]ny został właściwie dla najmło[illegible]ch kolarzy, ale wyjątkowo za zgodą GUKF wpakowaliśmy tam naszych reprezentantów. Jeżeli chodzi o kapitana drużyny, to będzie nim [illegible] zdecydowane zostało jednogłośnie. Kapitan nie musi zająć czołowego miejsca, [illegible] ale musi [illegible] prestiż u zawodników. Układa on taktykę na szosie przed etapem, a czasami nawet na drodze, musi umiejętnie rozłożyć siły zawodników przed i po etapie, zrobić odprawę w obecności członka zarządu, wreszcie czuwać nad całością podczas jazdy. Na to stanowisko najlepiej nadaje się Napierala, Kapiak nie zdał egzaminu podczas wyścigu Praga—Warszawa, jeździ on trochę egoistycznie.

Kiedy pytamy pr[illegible] co sądzi o tegorocznym Tour de Pologne i szansach naszych kolarzy, p. Gołębiowski odpowiada

— Będzie to niewątpliwie największa tego rodzaju impreza amatorska w Europie. Wprawdzie w latach 1928-29 mieliśmy wyścig na 2.200 km., ale tylko w konkurencji krajowej. Tegoroczne 2 tys. km. w konkurencji międzynarodowej będzie największym wyczynem kolarzy. Jeżeli chodzi o szanse naszych, to mogę mówić tylko na tle tych, których znamy. Nagroźniejsi będą Francuzi, o Czechosłowaków, Węgrów czy Bułgarów jestem spokojny. Inne reprezentacje, jak Włoch, Anglii czy Danii, stanowią wysoką klasę i na nich muszą nasi uważać.

Największą bolączką PZKol. był i jest sprzęt. 30 bm. odbyła się specjalna konferencja w „Motozbycie" z udziałem przedstawicieli „Czytelnika" oraz organizatorów wyścigu Praga — Warszawa, może więc nareszcie ruszymy z martwego punktu. Bez dobrego [illegible] najlepiej dobrana drużyna [illegible] zrobi. Nie znaczy to — śmieje się prezes — że na dobrym sprzęcie nasi napewno wygrają.

Jeśli chodzi o związek, to poszły już w teren zarządzenia do okręgów i klubów z zaleceniem ścisłej współpracy z komitetem organizacyjnym. Chcemy pochwalić się przed gośćmi z zagranicy dobrą organizacją. Pod tym względem nie boimy się żadnych krytyk, gdyż w ub. roku na mistrzostwach świata w Valkenburgu (Holandia) zorientowałem się, że u nas organizacja jest o wiele lepsza. Organizatorzy pomyśleli o wszystkim, łącznie z wypoczynkiem i rozrywkami dla [illegible]zy, czego nie mają na[illegible] zawodowcy w Tour de France. [illegible] prawidłowe, ok. 180 km z jednym wyjątkiem. Podczas wyścigu dookoła Węgier zaaplikowali etapy ponad 230 km, co jest sprzeczne z zaleceniami, a nawet uchwałami międzynarodowej federacji.

W każdym razie nałożone na nas zadanie wykonamy, łącznie z przygotowaniem kolarzy. Za ich formę dajemy pełną gwarancję.

Rozmowę [illegible]wadził
L. Cergowski.

O puchar PZKol.

ŁÓDŹ. Dnia 14 i 15 sierpnia odbędą [illegible] skie o programie olimpijskim o puchar przechodni PZKol.

Łódź jest dwukrotnym zdobywcą tego pucharu. W wypadku wygrania zawodów przez kolarzy łódzkich nagroda przejdzie na ich własność.

Meldunek ze Szczecina

SZCZECIN. 25 lipca br. przybyła na obóz do Szczecina grupa najlepszych polskich kolarzy. Zastajemy ich na torze, gdzie trenują intensywnie. Torowcy i szosowcy biegają razem, najpierw biegi długie oraz sprinty. Słyszymy nawoływania trenera PZKol. Wisznickiego, a obok niego silnie dopingującego Kapiaka. Trening jest urozmaicony. Kilka razy w tygodniu kolarze udają się na przejażdżkę. Ostatnio byli w Międzyzdrojach, a następnym razem udadzą się do Świnoujścia.

Po każdym treningu zawodnicy zbierają się i omawiają trasę każdego następnego biegu. Rozmieszczeni są oni w ośrodku szkoleniowym Wojewódzkiego Urzędu KF. Kierownikiem obozu jest Piotrowski z Warszawy. Od niego dowiadujemy się, że do końca trwania obozu zawodnicy pod względem kondycyjnym będą dobrze przygotowani. Z dyscypliną kierownictwo nie ma kłopotu. Obozowicze są pilni i przykładni. W ub. niedzielę zjawili się ostatni dwaj uczestnicy: Kapiak i Sałyga. Natomiast ubył z obozu Rzeźnicki, który wyjechał do domu na rowerze.

Ogółem na obozie przebywa 26 zawodników, w tym członkowie ekipy narodowej do wyścigu „Tour de Pologne". Szczecin reprezentowany jest przez dwóch kolarzy, z których jednym jest niedawny zwycięzca trzechetapowego wyścigu Gdańsk — Szczecin, zawodnik Przezdąbski.

Kierownictwo obozu narzeka na brak dostatecznego wyżywienia. Na utrzymanie jednego zawodnika przypada dziennie 370 zł, co jest stosunkowo za mało dla zaspokojenia apetytów kolarzy po forsownych treningach.

*

Górski mistrz Polski, Now[illegible] dolegliwości żołądka.

*

Gabrych Nowoczek i Leśkiewicz do tej pory nie otrzymali swych rowerów.

*

7 bm. rozegr[illegible]ostaną w Szczecinie torowe długodystansowe mistrzostwa Polski na trasie 50 km. w których weźmie udział najlepszy torowiec Bek.

*

10 bm Szczeciński [illegible] urządza propagandowe zawody kolarskie z udziałem wszystkich uczestników obozu.

*

[illegible]kończenie obozu nastąpi 12 bm.

M. Ćwikliński.

Zgłoszenie włoskich kolarzy

WARSZAWA. Do Komitetu Organizacyjnego wyścigu dookoła Polski nadeszło trzecie zgłoszenie z Włoch. Zgłoszenie to przysłał Włoski Związek Kolarski. Poprzednie zgłoszenia nadesłały: Związek Włoskiej Młodzieży Demokratycznej i kolarze zawodowcy. Komitet Organizacyjny po rozpatrzeniu wszystkich zgłoszeń przyjął zgłoszenie Związku Młodzieży Demokratycznej.

WARSZAWA. Podczas pobytu lekkoatletów Rumunii w Warszawie, Komisarz wyścigu dookoła Polski przeprowadził rozmowy z kierownikiem ekipy rumuńskiej — przedstawicielem Organizacji Sportu Rumuńskiego. W wyniku rozmów Komisarz wyścigu otrzymał zapewnienie, że kolarze rumuńscy wezmą udział w wyścigu.

WARSZAWA. Organizacja Sportu Robotniczego w Szwajcarii nadesłała do Komitetu Organizacyjnego wyścigu skład ekipy. Oto nazwiska 8 kolarzy drużyny szwajcarskiej: Gehri; Theraulaz; Panchaud; Rochat; Castellano; Freivogel; Burtin; Zbinden. Kierownikiem ekipy będzie Pianzola. Ogółem cała ekipa liczyć będzie 11 [illegible]

WARSZAWA. Organizacja Sportu Robotniczego Finlandii nadesłała do Komitetu Organizacyjnego wyścigu dookoła Polski nazwiska 8 kolarzy którzy wezmą udział w wyścigu. Są to: Kasslin; Niemi; Punkinen; [illegible] i Nilninen. Niemi i Punkinen brali udział w wyścigu Praga — Warszawa, zadziwiając swą wytrwałością i postawą sportową.

* * *

TORUŃ. W Toruniu odbył się eliminacyjny wyścig obwodowy pocztowców na dystansie 15 km. Startowało 40 zawodników. Zwyciężył Strzemkowski (UP Grebocin) w czasie 29.54.1 min. przed Skietką (UP Toruń 3) — 30.26.2

* * *

BYDGOSZCZ. W eliminacyjnym obwodowym wyścigu kolarskim Pocztowców, który odbył się na trasie 15 km z Bydgoszczy do Chmielnika, brało udział 27 zawodników. Zwyciężył Magoch (Urz. Poczt. Nowa Wieś Wielka) w czasie 26:35,0 min.

Rozwój sportu wiejskiego w województwie łódzkim

ŁÓDŹ. Akcja rozpowszechnienia sportu wśród młodzieży wiejskiej przynosi na terenie województwa łódzkiego coraz lepsze rezultaty. Do chwili obecnej utworzono na tym terenie 223 Ludowe Zespoły Sportowe, zrzeszające 6.776 mężczyzn i 2 205 kobiet. Do końca bie[illegible]go roku planowane est zwiększenie ilości tych zespołów do 300. Województwo łódzkie w ciągu pierwszego półrocza bieżącego roku otrzymało sprzęt sportowy wartości ok. 2 miln. zł. Działalność terenowych Rad Sportu Wiejskiego w województwie łódzkim zmierza przede wszystkim do upowszechnienia lekkiej atletyki, piłki ręcznej i zapaśnictwa. Najpomyślniej rozwija się sport wśród pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych.

W roku bieżącym ok 70 przedstawicieli i organizatorów sportu wiejskiego w województwie łódzkim zostanie przeszkolonych na specjalnych kursach w Przemyślu i Złocieńcu

Opowiadanie o radzieckim pływaku

Pod proporcem „Metalurga"

W LATACH Wielkiej Wojny Ojczyźnianej marynarz radziecki, Piotr Wołkow, przybył do San Francisco. Oprócz wojskowego stopnia podoficera marynarki miał on jeszcze wysoki tytuł sportowy — mistrza pływackiego radzieckiej floty Oceanu Spokojnego. Oczywista, radzieckiemu sportowcowi przebywającemu w Ameryce zachciało się poznać sport tego kraju. Dlatego też Wołkow udał się na jeden z największych basenów pływackich w San Francisco.

I tam od razu podoficera radzieckiego zadziwiła pewna okoliczność: żaden z pływaków przebywających w basenie nie trenował. Pływacy pluskali się w wodzie, nurkowali, wykonywali krótkie serie ruchów rozgrzewających, ale ani jeden z nich nie ćwiczył pływania stylowego, żaden nie pracował z trenerem. Okazało się, że pływacy amerykańscy nigdy nie przygotowują się do zawodów publicznie na oczach współzawodników. Trening, jego metody, wstępne osiągnięcia sportowca — wszystko to jest największa tajemnica, której nie powinien poznać „konkurent". Oto inna strona sportu z którą Wołkow zetknął się po raz pierwszy.

W rozmowach z Wołkowem Amerykanie wypowiadali przypuszczenie, że w krajach, w których sport nie stanowi dochodowego businessu nie można chyba stać się tęgim pływakiem. Wówczas podoficer marynarki nie wytrzymał, rozebrał się i wszedł do wody. Wystarczyło, by przepłynął kilkadziesiąt metrów, a już najlepsi trenerzy San Francisco znacząco popatrzyli na siebie i wyciągnęli sekundomierze.

Gdy Wołkow wyszedł z basenu dokoła niego utworzył się zwarty krąg:

— *Wspaniale! Jaki wspaniały styl, mister Wołkow! gdzie pan nauczył się pływania?*

— *W Moskwie, w Towarzystwie Sportowym „Metalurg"* — odpowiadał „mister", naciągając strój marynarski.

— *A gdzie pan mieszkał przed wojną. Gdzie pan pracował?*

— W Moskwie... w fabryce „Sierp i Młot"... pomocnik piecowego!

Znowu rozległy się okrzyki zdziwienia i słowo „Metalurg" — nazwę jednego z klubów moskiewskich — podawano sobie z ust do ust. W pół godziny potem Wołkow wracał do sportu przez ulice obcego nieznanego miasta. Przypomniała mu się Moskwa, rogatka Ilijcza, olbrzymie budowle zakładu pracy. Pochód kieruje się na Czerwony Plac, a nad szeregami sportowców przelewa się o barwie płomienia, na którym wyszyto tygiel z lejącym się z niego metalem — proporzec towarzystwa sportowego „Metalurg".

Piotr Wołkow został przyjęty do fabryki „Sierp i Młot" przed laty trzynastu, gdy był jeszcze młodzieniaszkiem, zaczął chodzić do Szkoły Przysposobienia Przemysłowego. Z zamierającym sercem przyglądał się pracy martenów, które dyszały ogniem, widział pracę potężnych walcarek, z uszanowaniem spoglądał na słynnych piecowych i walcowników, z radosnym dreszczem wchodził do niedawno wybudowanej świetlicy fabrycznej. Zakłady otwierały przed Wołkowem coraz to nowe stronice swej techniki, swej załogi, całego swego życia. I Wołkow bardzo szybko dowiedział się o Towarzystwie Sportowym „Metalurg", o wynikach piłkarzy i narciarzy tego zakładu pracy, pływaków i lekkoatletów i hokeistów. A dowiedziawszy się o tych wynikach zapisał się do juniorów sekcji pływackiej. Już od dzieciństwa Wołkow pływał nieźle. Ale dopiero tutaj, w zespole juniotrów, osiągnął on sztukę pływania stylowego. Już po kilku miesiącach otrzymał kartę zawodniczą. W następnym roku przeszedł do zespołu męskiego, stał się pływakiem pierwszego rzędu. Wkrótce potem ukończył Szkołę Przysposobienia Przemysłowego i otrzymał stanowisko pomocnika piecowego. Przy piecach martenowskich młody robotnik walczył o honor znaku fabrycznego, którym cechowano odlaną stal; zaś na torze wodnym walczył o honor sportowy zespołu „Metalurg".



Pływak Wołkow — mistrz floty radzieckiej na krótkich dystansach

Jak bliską i drogą stała mu się ta dziedzina sportowa, nosząca barwę płomienia połyskującego w piecach, zrozumiał Wołkow dopiero wówczas, gdy powołano go do wojska i skierowano do służby we flocie Dalekiego Wschodu. Młody marynarz wielokrotnie wspominał pływalnię na rzece Moskwie, stadion fabryczny. Co się dzieje w zakładach? Które miejsce zajęli pływacy „Metalurga" Czy piłkarze nie opadają? Wołkow pisze listy do fabryki, do zarządu towarzystwa sportowego, do sekcji pływackiej. Odpowiedzi sprawiają radość marynarzowi: fabryka pracuje dobrze; także i „Metalurg" ma wiele nowych osiągnięć. Sam Wołkow zdobywa mistrzostwo floty na 100, 200 i 400 m. stylem dowolnym. Przyszła wojna, po niej demobilizacja. Wołkow wraca do zakładów „Sierp i Młot", do swego oddziału martenowskiego i do tow. „Metalurg". Znowu na wodnym torze walczy o honor swego sztandaru sportowego, o którym z tęskną myślał w dalekim San Francisco.

Ale czy taki Wołkow jest tylko jeden? Gorącymi patriotami swego towarzystwa sportowego, dbałymi o jego sławę są wszyscy ci, co noszą pomarańczowy proporczyk „Metalurgie".

(według E Wasiliewa)

Ze Zrzeszenia sportowego „Spójnia"



Waterpoliści Spójni z Poznania, grają w Lidze. Od lewej Potocki, Wojciechowski, Koprowiak, Nowak, Szubarga, Zakrzewski i Fijak

[illegible]



Piłkarze Harcerskiego KS Czuwaj Bytom łączą się ze Zrzeszeniem Sportowym Spójnia

Fot Urszula Bytom

108:103

Emocjonujący przebieg walk

w drugim dniu meczu Rumunia - Polska

Pierwszy powojenny międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Rumunia zakończył się zwycięstwem gości 108:103. Jak widać z małej różnicy punktów, walka była zacięta i wyrównana. Zawodnicy nasi robili olbrzymie wysiłki, aby spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Drugi dzień spotkania obfitował w szereg niespodzianek. Sensacja goniła sensację.

Jeszcze nie ochłonęliśmy z wrażenia po biegu na 110 m przez płotki, gdzie Adamczyk i młody reprezentant Oglobin zajęli dwa pierwsze miejsca, a już w chwilę po tym byliśmy świadkami pięknego pojedynku w biegu na 400 m. Mach i Statkiewicz zwyciężyli groźnych przeciwników i zajęli znów dwa pierwsze miejsca.

Zdopingowani dwoma dubletami nasi sprinterzy, Stawczyk i Buhl, nie chcąc być gorszymi od swych kolegów na 200 m. I rzeczywiście, cztery stumetrowcy nie zdążyli jeszcze zejść z podium zwycięzców, a już Stawczyk i Buhl jako pierwsi przerwali taśmę.

Ledwo skończyły się biegi krótkie, rozpoczął się skok o tyczce. Tutaj znów wielka niespodzianka: Morończyk rewanżuje się Dragomirowi za porażkę w roku ub. w Bukareszcie, a Małecki najniespodziewaniej również zwycięża rekordzistę Rumunii i obaj nasi zawodnicy dołączają się do zwycięskich biegaczy, zajmując pierwsze miejsca. Takich niespodzianek, trzeba przyznać, nie spodziewali się najwięksi optymiści.

Ale na tym skończyły się nasze zasadnicze sukcesy. Do głosu dochodzą Rumunii i zaczynają się dla nas konkurencje mniej przyjemne. Bądźmy jednak skrupulatni i zacznijmy od początku.

Na 110 m pł. na torze pierwszym biegł Adamczyk, na trzecim — Oglobin. Kto zwycięży? Adamczyk, czy rekordzista Rumunii — Dumitrescu.

Ze startu wychodzi wspaniale Adamczyk, który z miejsca zyskuje przewagę, uciekając do przodu. Tuż za nim biegnie Kiss, którego jednak atakuje Oglobin. Na trybunach szalony doping. Adamczyk biegnie wspaniale, mając wyraźną przewagę nad pozostałymi. Za jego plecami toczy się mordercza walka o drugie miejsce między Oglobinem a Kissem. Dumitrescu pozostał lekko w tyle. Silny, przeciwny wiatr po 80 metrach wstrzymuje nieco Adamczyka, do którego poważnie zbliża się Kiss i Oglobin. Wszyscy zawodnicy biegną teraz niemal razem, ale taśmę przerywa Adamczyk, tuż za nim Oglobin, który nie przestraszył się „asów" i walczył jak równy z równymi. Nie ucichły jeszcze echa braw, jakie otrzymali nasi płotkarze, a Mach i Statkiewicz ustawiali się do biegu na 400 m: na torach drugim i czwartym. Po strzale, ostrym sprintem do przodu wychodzi Mach, na wirażu zbliża się do Rumuna, biegnącego na trzecim torze. Biegnie on wspaniale i równa się ze Statkiewiczem na torze czwartym. Tempo silne. Do Polaków zbliża się Rumun Jacu, który jak się potem okazało, tylko przez moment był groźny dla naszych zawodników. W tej kolejności wpadają zawodnicy na przedostatni wiraż — mamy złudzenie optyczne, że Rumun jest już na przodzie, tymbardziej, że po 250 metrach Mach robił wrażenie jakby zaczynał „puchnąć". Doping 10 tysięcznej publiczności poderwał go, wspaniałym zrywem wychodzi na prostą jako pierwszy, pociągając za sobą Statkiewicza. Na



Statkiewicz zrobił obok Puzia największą niespodziankę. Na 800 m uzyskał 2 miejsce i najlepszy powojenny wynik Polski Fot. Kos

CIĄG DALSZY NA STR. 4



To i owo...

● *Rok mija właśnie od ostatniej Olimpiady. Ale dopiero kilka tygodni temu wyszedł z druku „Official report of the London Olimpic Games 1948", zawierający dokładnie wszystkie wyniki. Dopiero więc po roku dowiadujemy się pewnych szczegółów, co do których na samych Igrzyskach względnie po ich zakończeniu, były wątpliwości czy niedokładności. Tak m. in. miała się sprawa z naszym Adamczykiem i w końcu nie wiadomo było, czy w dziesięcioboju zdobył on miejsce dziewiąte czy też szóste. Tak też między innymi było z biegiem na 10.000 m. Kto wygrał widziało 100 tysięcy ludzi. Że za Zatopkiem przyszedł jako drugi francuski Marokańczyk Kacha O'Mimoun również widzieli wszyscy,*



chociaż nie wiedzieli czy nazwisko tego zawodnika brzmi Kacha czy też Mimoun. Wszyscy patrzyli też na tragiczną rolę Finów w tym biegu. Ale kto był na dalszych pozycjach, tego już nie mogli ustalić nawet sędziowie specjaliści. Powstało więc m. in. pytanie: „Kto zajął szóste miejsce?" — Ogłoszono, że jeden ze Szwedów. Zaprotestował jednak wobec tego Belg Everaert. Pamiętał on dobrze, że Szwed minął metę za nim. Podano więc, że szóstym był Belg Everaert. Prasa całego świata z wyjątkiem kilku pism ogłosiła też, że szóstym był Belg Everaert. Szwedzi, którzy wkrótce po Igrzyskach wydali album pamiątkowy wydrukowali na szóstym miejscu nazwisko Everaerta. Czechosłowacy w swym „Hrdinova Olimpskych Her" też potomności przekazali sukces tego zawodnika. Austriacy, mieli już pewne wątpliwości i prawdopodobnie z sympatii do Franco w albumie „Olimpia — Fest der Völker" przyznali miejsce Hiszpanowi Mirandzie. — A jak podano w oficjalnym raporcie, który ukazał się w rok po Igrzyskach? — zapyta zapewne niejeden czytelnik. Otóż po roku dowiadujemy się, iż szóste miejsce w biegu na 10.000 m zajął w Londynie Abdallah Ben Said — Francja w czasie 31.07.8 min. Abdallah Ben Said — prawdopodobnie również Marokańczyk, którego przed rokiem nazwiska nie podano przez megafony i o którym nie pisał żaden z dzienników, nawet francuskich wychodzących w Marokko. — A co z Adamczykiem? — zapytacie. — Niestety oficjalny raport mówi, że zajął miejsce dziewiąte. Ale Adamczyk ma dyplom za szóste miejsce!



● *Wyjazd lekkoatletów czechosłowackich do Moskwy przyniósł sportowcom CSR wiele korzyści. Wszyscy zawodnicy stwierdzają to zgodnie. Ale i lekkoatleci radzieccy mimo swej wysokiej klasy, nie pozostali obojętni na wyniki i sposób treningu swych gości. Organ młodzieży czechosłowackiej CSR „Mlada Fronta" przynosi rozmowy z reprezentantami swego kraju, z których wynika, że lekkoatleci ZSRR bardzo interesują się zagadnieniami sportowymi swych zagranicznych kolegów. Lipp n. p., który jak wiadomo jest czołowym wieloboistą świata i najlepszym w Europie specjalistą w pchnięciu kulą, wypytywał czeskiego miotacza Kalinę, jaki jest styl w kuli miotaczy zza Oceanu. Kalina twierdzi, że gdy Lipp będzie miał więcej cięższych startów międzynarodowych, zadziwi świat swymi wynikami. Bardzo interesowali się radzieccy trenerzy Čevoną, wypytując go o szczegóły treningu, specjalnie zaś o to czy trenuje więcej w lesie czy na bieżni. Ten ostatni szczegół jest o tyle ciekawy, że większość czołowych średniodystansowców świata, specjalne znaczenie przypisuje dziś treningowi w lesie pod wpływem metod Szweda Olandera, bieżnię zostawiając tylko do startów, o czym niestety nic się u nas nie mówi i o czym większość czynnych naszych średniodystansowców nie wiele słyszała. Lipp zapowiedział Moravcowi, iż zamierza w tym roku sięgnąć również po rekord światowy w pięcioboju, co mu się powinno nawet łatwiej udać niż w dziesięcioboju. Wszyscy biegacze czechosłowaccy podkreślają, że bieżnia Dynamo w Moskwie jest doskonała.*



● *Prasa zagraniczna podaje, że w mistrzostwach świata w łucznictwie w Paryżu startować będzie również Polka Kurkowska-Spychałowa. Zawodniczka ta jak wiadomo stale przebywa w Szwecji, gdzie jest urzędniczką w Ambasadzie Polskiej.*

ESTE.

Wystawa sportu śląskiego

KATOWICE. 3 bm w Wojewódzkim Urzędzie Kultury Fizycznej w Katowicach, ul. Gen. Świerczewskiego 1, I p. została otwarta wystawa sportowa obrazująca dorobek sportu śląskiego od dnia wyzwolenia po dzień dzisiejszy.

Zwiedzanie wystawy od godz. 8 do 20. Zamknięcie wystawy nastąpi dnia 10. VIII. 1949 r.

Sport polski w ČSR

SPORT POLSKI W CZECHOSŁOWACJI

ŻELEZARNY TRZYNIEC — SIŁA TRZYNIEC 6:2 (2:1). Derby przyniosły niespodziewaną porażkę polskiej drużyny, bo Siła, mimo iż walczy w klasie niższej, odniosła ostatnio sukcesy w meczach z klubami wysokoklasowymi i była uważana za faworyta spotkania. W drużynie Siły słaba była obrona i bramkarz, poza tym nie grali bracia Łabajowie. Bramki zdobyli: Duda i Kolonder po 2; Tomaszek i Lanc — dla Żelezaren, Marcoz i Wojnar — dla Siły. Przedmecz rezerwy zakończył się remisem 2:2. Widzów 3 tysiące.

GROŃ BYSTRZYCA — HEPO PIETWAŁD 3:3 (1:1). Goście, grający w I klasie ostrawskiej, gdzie zajmują 2 miejsce (Groń zdobył mistrzostwo klasy IV), przyjechali w sobotę do Bystrzycy tylko z dwoma rezerwowymi. Mecz stał na wysokim poziomie i zadowolił tysiące widzów. Autorami bramek byli: Czernek 2 i Heczko 1 — dla Gronia, Gwóźdź 2 i Heczko 1 — dla Hepo. W niedzielę Hepo grał w sąsiednim Jabłonkowie, gdzie również zremisował z II klasową Czechią 3:3.

DZIEŃ SPORTOWY W OLBRACHCICACH. Miejscowy polski oddział Sokola, Warta Olbrachcice, zorganizował w niedzielę Dzień Sportowy połączony z turniejem siatkówki i zawodami lekkoatletycznymi. Udział wzięło 8 drużyn siatkówki i 60 zawodników.

Dziennikarze sportowi w akcji żniwnej

KATOWICE. 4 bm. wszyscy pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu, Ośrodka Kultury Fizycznej wspólnie z dziennikarzami sportowymi pism „Sport i Wczasy", „Sport" oraz „Trybuny Robotniczej" i „Dziennika Zachodniego" wezmą udział w akcji żniwnej w Michałkowicach-Dwór.

Z różnych stron kraju

Drobiazgi Krakowskie

● W piłkarskich meczach towarzyskich rozegranych w ub. niedzielę osiągnięto wyniki: LZS Bieżanowianka — Związkowiec Kalwaria 4:1 (2:1); LZS Mydlniczanka — Związkowiec Pocztowiec 5:1 (0:0); Ogniwo — Św. Krzeszowice 9:2 (5:1).

● W spotkaniach o wejście do kl. A prowadzi w tabeli Unia Borek. Niedzielne wyniki: Unia Borek — Kolejarz Oświęcim 3:2 (2:0); Kolejarz [illegible] — [illegible] Zembrzyce 5:3 (2:2); Związkowiec Prądniczanka — Kolejarz Sandecja 1:0 (1:0).

Unia Borek	5	8	10:3
Kol. Sandecja	6	8	12:5
Zw. Prądniczanka	5	5	8:6
Kol. Płaszowianka	[illegible]	4	[illegible]
Kol. Oświęcim	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zw. Zembrzyce	[illegible]	[illegible]	[illegible]

● W rozgrywkach o wejście do klasy B Czarni po zwycięstwie nad GZKS Wieliczka utrzymali nadal przewagę 1 pkt. nad Rakowiczanką która pokonała Tramwaj 3:0 (0:0).

[illegible]	5	8	11:7
Rakowiczanka	4	7	12:1
Tramwaj	4	4	11:9
GZKS Wieliczka	5	2	9:14
Wolnj Kiaj	4	1	4:13

● Walny zjazd delegatów III krakowskiego okręgu narciarskiego PZN odbędzie się 7 sierpnia. Program przewiduje sprawozdanie ustępującego zarządu, wybór nowego zarządu oraz ustalenie programu pracy na nadchodzący sezon narciarski.

● Ponad 136 tys. złotych czystego dochodu z meczów piłkarskich w Święto Odrodzenia wpłacił KOZPN na odbudowę Warszawy.

● Wędrówkę na szlaku Tatry — Pieniny — Gorce organizuje sekcja turystyczna i wysokogórska Gwardii Wisły w dniach 7 — 14 sierpnia.

Zakopane

ZAKOPANE. Uczestnicy obozu taternickiego, zorganizowanego przez Warszawskie Koło Klubu Wysokogórskiego PTT, po ukończeniu obozu w Morskim Oku uzyskali wizy wyjazdowe do Czechosłowacji.

Polscy taternicy zwiedzą słowacką partię wysokich Tatr i wykonają kilka wspinaczek górskich. Pobyt taterników w Słowackich Tatrach potrwa około 2 tygodni.

RABA WYŻNA. W ramach dnia sportu zorganizowanego przez LZS Orkan uzyskał zwycięstwo nad LZS Czarny Dunajec 4:3 (1:2), zdobywając bramki przez Sołtykiewicza, Rubisia i Hudomięta (bezpośrednio z rzutu rożnego). Na wyróżnienie zasłużyli: Pierowski; Nitka i Hyla z Orkanu z Cz.; Dunajca doskonały obrońca Buchinger.

Zawody prowadził p. Maciejko z Krakowa b. dobrze.

W przedmeczu old boye teamu A zremisowali z teamem B 1:1 (1:1), mając przez cały czas meczu wybitną przewagę. Dobry poziom gry reprezentowali: Maciejko (reprezentant hokejowy Polski), Kuczyński; Leja; Rapacz J., Pędzimarz i Faber. Mecz sędziował dobrze ob. Targosz. Zawody piłki siatkowej przyniosły zwycięstwo LZS Czarny Dunajec, który pokonali LZS Orkan 3:0 (15:3, 15:9; 15:10).

Dolny Śląsk

Wrocław (kor). Pierwsza seria rozgrywek o mistrzostwo Szkół Oficerskich, zakończona została spotkaniami w boksie i piłce nożnej, pomiędzy O. S. Inżynierii i O. S. Broni Pancernej. W boksie pierwsze miejsce zajęła ósemka O. S. P., 2) O. S. Inżynierii, która pokonała Of. Szkołę Broni Pan[illegible]

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy OSI): Rychliński wypunktował Kordylewskiego, Krajewski zwyciężył przez poddanie się Świerczyka, Gorzkowski zremisował z Dąbrowskim. Jurek wypunktował Konpysa, Grymin zmusił do poddania się w III st. Kaczmarka, Kuia znokautował w III st. Jaka. Szczesiul przegrał przez t. k. o. w I st. z Janiakiem. Lipiński zmusił do poddania się Gołąbka.

W piłce nożnej O. S. I. przegrała z O. S. P. 0:4 (0:0). Drużyna gości była we wszystkich liniach lepsza.

KARPACZ. Przebywająca tutaj na wczasach i koloniach młodzież szkolna zorganizowała turniej z udziałem reprezentantów różnych szkół z terenu Polski. Turniej obejmował piłkę siatkową; koszykową; nożną oraz tenis stołowy. Szkolny Klub Sportowy ALFA z Zabrza we wszystkich konkurencjach zdobył pierwsze miejsca; wysoko wygrywając z przeciwnikami. W piłce siatkowej ALFA pokonała Gimn. Przemysłowe z Gliwic 2:1; Centr. Komitet Żydowski 2:0 i Tow. Przyjaciół Dzieci z Łodzi 2:0. Najlepszymi graczami byli Wojnarowski; Jakus; Czyżowski; również Reczek Szychliński grali na poziomie.

W piłce koszykowej ALFA pokonał TPD Łódź 39:10 oraz Gimn. Przemysłowe Gliwice 37:4. W spotkaniach piłki nożnej ALFA wygrała z CKŻ 6:2 (2:1) i z Gimn. Przemysłowym z Gliwic 3:0 (1:0).

W tenisie stołowym: 1) ALFA I; 2) ALFA II; 3) TPD; 4) Gimn. Przemysłowe (Gliwice); 5) Gimn. Gdańsk.

UNIA ŻARY—GÓRNIK WAŁBRZYCH 2:1 (1:1)

ŻARY. W towarzyskim spotkaniu piłkarskim na boisku w Żarowie drużyna ZKS Unia pokonała po zaciętej walce ZKS Górnik — Podgórze (dawn. Mieszko) z Wałbrzycha 2:1 (1:1). Zwycięstwo drużyny Żarowa zasłużone, gra żywa i prowadzona w szybkim tempie, zwłaszcza w pierwszej połowie meczu. Bramki dla Żarowa zdobyli: Szczepańczyk i Szczepaniak. Sędziował b. dobrze ob. Kasprzak z Wałbrzycha. Widzów ok. 1.000.

Emocjonujący przebieg walk

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

prostej Polacy pozostawili Rumunów o kilka metrów z tyłu.

Po krótkiej przerwie, sprinterzy Stawczyk i Buhl, stanęli na starcie 200 m. Stawczyk na torze pierwszym, Buhl na trzecim. U wszystkich zawodników widać lekkie zdenerwowanie. To, że Stawczyk wygra byliśmy pewni, mieliśmy natomiast pewne obawy o Buhla. Po jednym falstarcie, zawodnicy wybiegli dobrze, jedynie Stawczyk — jak zwykle — i tym razem wyszedł zbyt wolno. Dysponowany jednak dobrze biegowo, szybko wyrównuje on zaległości i już 50 m jest na przodzie. Na prostą wpada jako pierwszy z 3-metrową przewagą, za nim Stoenescu, Buhl i Toma. Za plecami Stawczyka toczy się teraz walka o drugie miejsce. Entuzjazm publiczności pomaga Buhlowi do wyprzedzenia Rumunów. Stawczyk, który przyjechał na zawody bezpośrednio po swym ślubie, dał w podarunku prezent w ostaci pierwszego miejsca i dobrego wyniku.

W następnych konkurencjach wiodło się nam nieco gorzej, lecz i tu zawodnicy robili co mogli.

W biegu na 5000 m długodystansowcy nasi napotkali na opór ze strony przeciwników większy, niż przypuszczaliśmy. Rumuni nietylko, że zajęli dwa pierwsze miejsca ale obaj przebiegli poniżej swego rekordu krajowego. Nic też dziwnego, że Kielas, który wyraźnie był niedysponowany w czasie tych zawodów, nie mógł nawiązać walki.

Początkowo prowadził Kielas na zmianę z Boczarem. Po 1200 mtr. tempo okazało się dla Joenitza zbyt wolne, wyszedł więc na prowadzenie, zwiększył szybkość i począł systematycznie oddalać się od pozostałych. Kielas tymczasem pilnował drugiego Rumuna, Firee, do którego przegrał poprzedniego dnia 3000 m. z przeszkodami. Ale niestety i tym razem nie udało się Kielasowi. Na ostatnim okrążeniu Firea narzucił tak mordercze tempo, że Polak nie mógł nic zrobić.

Po nieprzyjemnej dla nas konkurencji, przyszła chwila bardziej pocieszająca. Oto Morończyk, rewanżuje się Dragomirowi, przechodząc w skoku o tyczce lekko, w ładnym stylu, wysokość 3,80. Bardziej cenne jest jednak pokonanie przez Małeckiego Dragomira, który dopiero za drugim skokiem przeszedł wysokość 3,70, podczas gdy Małecki wysokość tę przeszedł za pierwszym skokiem.

W rzucie oszczepem było gorzej niż przypuszczaliśmy. Reprezentanci Polski rzucali niżej swego normalnego poziomu. Szendzielorz tylko przez jedną kolejkę był na drugim miejscu, podczas gdy junior Sidło nie mógł się zdobyć ani na jeden rzut dobry. Wszystkie miał za niskie. Poza tym nie wyszedł mu ani jeden rozbieg. Zawodnik ten uskarżał się na nieodpowiednie kolce. Wydaje nam się, że tutaj Szelest, który przegrał eliminację byłby mógł nawiązać walkę przynajmniej o drugie miejsce.

Ciekawy przebieg miał rzut młotem. Masłowski walczył z Konstantinim niemal w każdym rzucie. Prowadzenie zmieniało się w każdej kolejce rzutów. Ale jak to zawsze bywa, młot odbywał się w kącie boiska, tak, że publiczność nie mogła być świadkiem tego ładnego spotkania. Zwyciężał silniejszy kondycyjnie Constantini przed Masłowskim. Uznanie należy się Sobocie, który nie przestraszył się rekordzisty Rumunii Tomma, wywalczając dla nas trzecie miejsce.

Najładniejszym punktem programu był bieg na 1500 m. W prawdzie Polacy nie odegrali tutaj żadnej roli, ale bieg ten dostarczył dużo emocji. Ze startu pobiegł Popp, tuż za nim jako drugi odpchnął rękoma się na trzecim i czwartym miejscu z tym, że Potrzebowski pozostał lekko w tyle. Rumuni narzucili z miejsca ostre tempo biegli ładnie w prawdzie krokiem krótkim, ale rytmicznym. Widać było różnice ich klasy. Po 800 m Kwapień usiłował atakować, ale tak niefortunnie i nieprzepisowo, że Talmaciu biegnący jako drugi odepchnął go rękoma Kwapienia wywołując długo niemilknące gwizdy na widowni. Fakt ten wywołał prawdopodobnie jeszcze większą zaciętość u Rumunów, ponieważ zwiększyli tempo odrywając się od Polaka. Od tej chwili Rumuni walczą jedynie między sobą wzbudzając zachwyt objektywnych widzów. Polacy tymczasem zaczynają puchnąć i pozostają w tyle. Na 150 metrów przed końcem Talmaciu zwiększa tempo i w doskonałej formie kończy bieg w dobrym czasie 3,57.4.

Po tej konkurencji sytuacja meczu jest taka, że o zwycięstwie będzie decydowała sztafeta 4x400. Wygrania jej byliśmy raczej pewni, a więc liczyliśmy że i mecz możemy wygrać. Niestety stało się inaczej. Biegnący na pierwszej zmianie Puchowski, od którego nawiasem mówiąc nie mieliśmy specjalnego zaufania z racji krótkiej kariery sportowej pobiegł jednak dobrze, oddając sztafetę z 5 m przewagi. Puzio narzucił bardzo ostre tempo, które go już po 200 m nie wytrzymał, dogonił go Rumun i na ostatniej prostej minął Polaka. Wreszcie trzecia zmiana Stankiewicz odbierający z kolei pałeczkę, widząc, że Puzio jest całkowicie wypompowany zamiast cofnąć się o 100 m do tyłu, co jest dopuszczalne stał nieruchomo na linii środkowej. W następstwie tego Rumuni zdobyli dalsze metry przewagi. Statkiewicz początkowo pobiegł dobrze ale i jemu zabrakło „gazu" jako ostatni biegł Mach zawodnik ten robi nadludzkie wysiłki aby nadrobić 25 m straty. Niestety mimo wspaniałego biegu nie udało mu się dogonić Rumuna. Wszystko to działo się wśród niesamowitego dopingu ze strony publiczności, dopingu jakiego nie widzieliśmy chyba od czasu meczu z Niemcami kiedy nasi ośmiusetmetrowcy zwyciężyli swych przeciwników, zajmując dwa pierwsze miejsca.

Jako ostatnia konkurencja, która już nie mogła zdecydować o losie meczu odbył się trójskok. Prowadził do czwartego skoku rumun Soeter, wynikiem 13,66 m przed Kuźnickim. Ten zdobywa się jednak na zryw i wyprzedza Rumuna, skacząc 13,69 m.

Kazimierz Kucharski

Wyniki drugiego dnia meczu

110 m pł.: 1) Adamczyk (P) 15,8, 2) Ogłobin (P) 15,9, 3) Kiss (R) 16,0, 4) Dumitrescu (R) 16,2.

Skok o tyczce: 1) Morończyk (P) 3,80 m, 2) Małecki (P) 3,70 m, 3) Dragomir (R) 3,70 m, 4) Teus (R) — odpadł na wysokości 3,20 m.

400 m: 1) Mach (P) 50,4, 2) Statkiewicz (P) 50,6, 3) Jecu (R) 52,0, 4) Moskovic (R) 52,9.

Oszczep: 1) Zambresiano (R) 55,17 m, 2) Desideriu (R) 53,59 m, 3) Szendzielorz (P) 53,07 m, 4) Sidło (P) 51,29 m.

200 m: 1) Stawczyk (P) 22,2, 2) Buhl (P) 22,8, 3) Toenescu (R) 23,0, 4) Toma (R) 23,2.

Młot: 1) Constantin (R) 49,97 m, 2) Masłowski (P) 47,66 m, 3) Sobota (P) 43,40 m, 4) Togrutiu (R) 32,74 m.

5000 m: 1) Joenitza (R) 15:10,8 (nowy rekord Rumunii), 2) Firea (R) 15:17,8 (wynik również lepszy od rekordu Rumunii), 3) Kielas (P) 15:22,6, 4) Boczar (P) 15:43,8.

1500 m: 1) Talmaciu (R) 3:57,4, 2) Popp (R) 4:01,0, 3) Kwapień (P) 4:10,2, 4) Potrzebowski (P) 4.11,2.

Trójskok: 1) Kuźmicki (P) 13,69 mtr., 2) Soeter (R) 13,66 m, 3) Krzyżanowski (P) 13,56 m, 4) Baruch (R) 13,43 m.

4 x 400 m: 1) Rumunia (Jecu, Moskwie, Truica, Firea 3:23,2 min., 2) Polska (Puchowski, Puzio, Statkiewicz, Mach) 3:24,0.

WIELKA BRYTANIA — FRANCJA 82:63

Wbrew oblICzeniom Anglia pokonała Francję w spotkaniu lekkoatletycznym 1 sierpnia na stadionie White City 82:65, czyli tą samą różnicą punktów w jakiej Anglia przegrała w ubiegłym roku w Paryżu. 100 yardów: Mac Donald 9.7; 220 y. Bailey (A) 21,5; 2) Bally (F); 440 y. 1) Pugh (A) 48.5; 2) Scott (A) 48.7; 880 y. 1) Wint (A) 1,51.3; 2) Parlett (A) 1 mila ang. 1) Jacques Vernier (F) 4.08; El Mabrouk (F) w biegu tym przyszedł ostatni. 3 mile 1) Mimoun (F) 14.9; 2) Vernier (F) 14.11,6. 120 y. płotki 1) Finlay (A) 14.4 (nowy rekord Anglii, poprzedni ustanowiony 12 lat temu również przez Finlaya wynosił 14.5. 440 y. płotki: 1) Elloy (F) 53.7. Wzwyż Paterson (A) 193.9; 2) Anderson (A) i Damitio (F) 193.9. W dal: 1) Williams (A) 735; 2) Heindrich (F) 719. Tyczka: Gallier (F) 4.11; 2) Sillon 380. Kula: 1) Lapique (F) 14.25. Dysk: Klrstelen (F) 44.80. Młot: Mac Clark (A) 53.65, 2) Lagraine 50.83; 3) Margol (F) 49.23. Sztafety wygrali Anglicy.

BIEG MARATOŃSKI o mistrzostwo Anglii wygrał po raz trzeci Holden w 2.34.15.6; przed wicemistrzem olimpijskim Richardsem — 2.36.06. [illegible] łowało 55 zawodników.

DWA REKORDY LEKKOATLETÓW RADZIECKICH. Mistrz ZSRR w chodzie na 10 km. Zeltynsz ustanowił nowy rekord Związku Radzieckiego w tej konkurencji wynikiem 44.45.8 min. 16-letni Madisson ustalił nowy rekord ZSRR juniorów w rzucie [illegible] — 56.57 m.

Sprawy Poznańskie

● Towarzyski mecz tenisowy na kortach Ogniwa Poznań między zespołami gospodarzy a ligową Wartą przyniósł nieoczekiwane zwycięstwo Ogniwa 4:5. Adamski — Tomaszewski 6:8; 1:6; Gollmowski — Rodziejczak 6:4, 1:6; 6:8; Palmowski — Hudowicz 6:4; 6:2; Nawczyński — Roduszyński 6:4; 6:3; Waxmann — Geldner 6:3; 6:2; Grządzielski — Kramer [illegible]

Gry podwójne. Adamski, Gollmowski — Tomaszewski, Kramer 5:7; 4:6; Palmowski, Grządzielski — Hudowicz, Rodziejczak 2:6; 6:2; 6:2; Bury, Waxmann — Roduszyński, Geldner [illegible].

● W meczu towarzyskim Budowlani pokonali Admirę 4:2 (3:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Szrama i Przybylski po dwie, dla Admiry Szymański dwie.

● W meczu o wejście do klasy A OZPN Kadra Poznań wygrała z Budowlanymi Ib 7:0 (4:0). Bramki uzyskali: Gorzkowski i Chmielewski [illegible]

● W Gnieźnie rozegrano mecz treningowy hokeja na trawie między dwoma teamami. Zwyciężył team A 3:0 (1:0). Bramki uzyskali: Flinik II, Dams i Adamski.

● Koło sportowe przy zakładach Cegielskiego organizuje turniej piłkarski dla zespołów fabryk przemysłu metalowego w Poznaniu. Przewidziany jest udział 28 drużyn.

POZNAŃ. Tegoroczny wyścig motocyklowy o „Grand Prix" Polski zapowiada się bardzo interesująco. Do chwili obecnej zgłoszono już 20 najlepszych zawodników z Czechosłowacji i Polski. Związek czechosłowacki zgłosił swoich czołowych zawodników: zeszłorocznego zwycięzcę Bubenicka Sedlaka, Vitvara i Kostę. Bubenicka i Vitvar startować będą na „Nortonach" 500 ccm. a Sedlak i Kost na „Nortonach 350 ccm. Z polskich zawodników zgłoszono m. in. Mielocha (Gwardia Poznań); Żymirskiego; Markowskiego; Bruna; Dąbrowskiego z Warszawy; Koprowskiego (Gwardia Kraków); Dudę (Bydgoszcz); Nowackiego (Unia Poznań). Organizatorzy zaprosili również Węgra Laszlo Szabo, zwycięzcę [illegible]

LESZNO. — W ub. tygodniu odbyło się w Lesznie nadzwyczajne walne zebranie Leszczyńskiego Klubu Motocyklowego, w którym wzięło udział 113 członków (na 170) oraz przedstawiciele Zarządu Głównego Zrzeszenia Sportowego „UNIA" Swoboda i Wiecierzyński. Wniosek zarządu klubu o przystąpienie do Zrzeszenia Sportowego „Unia" i zmianę nazwy na Leszczyński Klub Motocyklowy „Unia" został przyjęty przez aklamację.

Pomorze

BYDGOSZCZ. W towarzyskim spotkaniu piłkarskim, rozegranym na stadionie miejskim w Bydgoszczy, wicemistrz Pomorza ZS Gwardia (Bydgoszcz) pokonała drugoligowy PTC (Pabianice) 4:0 (3:0). Bramki strzelili: Szwajkowski i Skarbek oraz jedna samobójcza.

TORUŃ. Na stadionie miejskim w Toruniu odbyły się zawody motocyklowe, zorganizowane przez miejscową Gwardię. W zawodach wzięło udział 45 motocyklistów. Najlepszy czas dnia ustanowił w kat. ponad 350 ccm Szalkowski (Unia Grudziądz) 2.05,8. Kat. do 100 ccm — 1) Sander (Unia Grudziądz) 2.44,0. Kat. do 150 ccm — 1) Szczurowski (Gwardia Bydgoszcz) 21.19.0 Kat. do 250 ccm — 1) Szalkowski (Unia Grudziądz) 2.07,6. Kat. do 350 ccm — 1) Buda (Gwardia Bydgoszcz) 2.12,8. Kat. ponad 350 ccm — 1) Szalkowski (Unia Grudziądz) [illegible]

Szczecin

SZCZECIN. Szereg pięściarzy szczecińskich wysłano na obozy kondycyjne. Do Czerwieńska wyjechał Sadowski. Sześciu zawodników wyjeżdża do Świdnicy: Murawski, Macko, Prażmowski, Woźniak, Czaplicki, którzy po obozie wezmą udział w mistrzostwach bokserskich pionu Budowlanych, który odbędzie pod koniec sierp[illegible]

SZCZECIN. Na jednej ze stoczni w Szczecinie znajduje się w remoncie prom kolejowy „Sułtan", na którym przeprowadza się wymianę niektórych blach kadłuba. Stocznia dokonuje również remontu dwu szaland i 2 kutrów dla Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych

SZCZECIN. W Szczecinie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy Górnikiem z Wałbrzycha a Solidarnością ze Szczecina. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem gości w stosunku 8:0 (4:0). Gra była interesująca, stała na dobrym poziomie.

SZCZECIN. Ekipa GAL-u przy pomocy holownika „Ibis" ściągnęła na morze prom parowy, wyrzucony w czasie wojny na mieliznę w Międzywodziu. Prom przyholowano na stocznię w Szczecinie i przekazano do remontu.

Migawki z mistrzostw lekkoatletycznych kobiet

✕ Zgubienie pałeczki przy zmianie Orsztynowiczówna—Zakrzewska kosztowało drużynę toruńskiego Kolejarza utratę cennych punktów.

✕ Podczas obydwu dni mistrzostw nie zawiódł ani razu pistolet startera. Zawodniczki natomiast okazały się mniej pewne i zrobiły kilka fal startów.

✕ Organizatorzy zamówili dla zawodniczek specjalny tramwaj. Niestety, tramwaj okazał się tylko widmem. Albo go nie było, albo przejeżdżał z rodzinnym opóźnieniem.

✕ Mistrzyni Polski w skoku wzwyż — Ronczewska, była jedyną zawodniczką skaczącą stylowo.

✕ Konikówna, mistrzyni Polski juniorek w rzucie dyskiem i pchnięciu kulą, zdobyła dwa wicemistrzostwa w konkurencji seniorek.

✕ „Co za porządek"! — krzyczeli pod adresem organizatorów właśnie ci, którzy kręcili się po boisku nie mając tam nic do szukania.

✕ Podczas eliminacji w niedzielę przed południem kasa na trybunę nie sprzedawała biletów. Kasjer jeszcze nie przyszedł. Informowano chętnych dostania się na boisko, lecz bramy nie otworzono.

✕ Podczas biegu na 100 m jedna z zawodniczek przewróciła się, potrzebny był lekarz. Okazało się, że doktorzy dwóch instytucji, które zobowiązały się dać opiekę lekarską, nie stawili się.

[illegible]



Konkurs na fotografię z wczasów

WARSZAWA. Fundusz Wczasów Pracowniczych CRZZ, doceniając znaczenie fotografii jako potężnego środka propagandowego, poparł II Konkurs na fotografię i film, rozpisany przez Polskie Towarzystwo Fotograficzne pod hasłem **„Fotografia i Film w służbie pokoju"**. Warunki konkursu, w którym I nagrodę ufundował Prezydent RP ob. Bolesław Bierut, a dwie następne nagrody marszałek Sejmu Kowalski i premier Cyrankiewicz, stwierdzają, że nadesłane prace winny wyrażać, bądź pobudzać wolę zachowania pokoju oraz posiadać walory artystyczne.

Punkt: odbudowa życia społecznego obejmuje m. in. wczasy, których najbardziej wszechstronne i najlepsze ujęcie będzie cenną pomocą dla zadań popularyzatorskich i propagandowych FWP.

Fundusz Wczasów Pracowniczych przyznał w zakresie tematyki wczasowej 4 nagrody po 30 tys. zł za fotografię i 1 nagrodę w wysokości 30 tys. zł za najlepszy film na temat akcji wczasów. FWP oczekuje, że konkurs zainteresuje nie tylko fotografów zawodowych lecz przede wszystkim amatorów spośród wczasowiczów, co pozwoli odtworzyć poszczególne fazy i formy organizowanego wypoczynku — zdobyczy klasy robotniczej.

Dalszych 11.000 książek dla domów wypoczynkowych

WARSZAWA. Naczelna Dyrekcja FWP przygotowała w ramach powiększania i racjonalizacji księgozbiorów w domach wypoczynkowych 31 kompl. bibliotecznych po 360 tomów każdy dla bibliotek przewidzianych przy świetlicach centralnych w ośrodkach FWP. Wysłane ostatnio książki w ilości przekraczającej 11 tys. tomów powiększą liczbę książek przekazanych w ostatnich 2 miesiącach przez FWP do 21 tys.

Razem z książkami w ilości 22 tys. tomów pozostałymi w domach wypoczynkowych przed objęciem ich przez FWP, ośrodki wczasowe posiadają w chwili obecnej 43 tys. książek.

Stan ten powiększy się do końca br. o dalsze 14 tys. tomów zakupionych i opracowanych bibliotecznie przez FWP.

Oprócz książek biblioteki podstawowe w domach wypoczynkowych i biblioteki centralne w kach FWP otrzymują fachowo przygotowane pomoce biblioteczne.

Kolejowy rozkład jazdy dla wczasowiczów

W staraniach o dalsze usprawnienie osobom wyjeżdżającym na wczasy dojazdu do miejscowości wypoczynkowych, Fundusz Wczasów Pracowniczych CRZZ wydał opracowany przez PBP „Orbis", jako dodatek do „Przewodnika Wczasów", kolejowy „Rozkład jazdy dla wczasowiczów".

Rozkład jest pożyteczną inowacją tego rodzaju wydawnictw i zawiera poza informacjami w sprawie opłat za wczasy i udogodnień w podróży dla wczasowiczów, mapę schematyczną ważniejszych połączeń kolejowych, spis wczasowisk z numerycznym wykresem tabel rozkładu jazdy oraz wyczerpujące informacje o sposobie dojazdu na miejsce i najdogodniejszych połączeniach kolejowych z miejscowościami wczasowymi.

Rozkład jazdy dla wczasowiczów usunie szereg dotychczasowych braków w zakresie informacji wczasowej.

Skierowanie na wczasy wydają tylko Związki Zawodowe

Ostatnia poprawa pogody przyczyniła się m. in. do tego, że tysiące dotychczas niezdecydowanych osób, w ostatniej chwili podejmuje starania o wyjazd na wczasy, bez uprzedniego zarezerwowania sobie miejsca we właściwym oddziale zw. zawodowego lub w radzie zakładowej. Niektóre związki, nie posiadając już rozdzielanych każdorazowo kilka tygodni przed terminem ważności skierowań, odsyłają dodatkowych dotychczas niezdecydowanych reflektantów do Dyrekcji Naczelnej FWP w Warszawie.

Tego rodzaju „załatwianie" sprawy powoduje, że do biur Dyrekcji Naczelnej FWP napływają codziennie setki zainteresowanych, domagając się na skutek niewłaściwych informacji związków zawodowych skierowań na wczasy, co dezorganizuje normalny tok pracy poszczególnych komórek FWP.

Naczelna Dyrekcja FWP podaje ponownie do wiadomości, że nie dysponuje żadnymi skierowaniami na wczasy dla poszczególnych członków związków zawodowych. Skierowania wydają wyłącznie związki zawodowe, które w większości rozprowadziły już kontyngenty na miesiące lipiec i sierpień. FWP zawiadamia, że przygotowuje pewną ilość dodatkowych miejsc na najpiękniejsze miesiące jesieni, wrzesień i październik. Wczesne zarezerwowanie tych miejsc w odpowiednich komórkach zw. zawodowych lub radach zakładowych daje gwarancję uzyskania miejsc na wczasach jesiennych.

Zdobywaj odznakę górską PTT

Obserwując masowy rozwój turystyki, stwierdzić można, że nie zawsze cel jej jest dobrze wszystkim znany. Niedzielne wycieczki, organizowane przez zakłady pracy, czy wycieczki prywatnych turystów, bardzo często kierują się do pobliskich lasków czy pagórków, przy czym charakterystycznym jest, że prawie zawsze w te same miejsca. A przecież turystyka to wypoczynek, pojęty nie tylko jako wylegiwanie się na trawie, ale wypoczynek psychiczny, polegający na oderwaniu się od codziennego tła, tkwiący w ruchu, wysiłku fizycznym, a przede wszystkim — to przyjemność ucząca. Daje możność poznania coraz to nowych krajobrazów, piękna polskich gór. Ograniczenie się, nieświadome zresztą, do jednego podwórka zmienia cel i założenie turystyki i dlatego PTT — naczelna organizacja, kierująca turystyką, chcąc zachęcić do szerszego jej traktowania [illegible] znakę turystyczną, jako nagrodę dla tych, którzy w ciągu roku odwiedzą jak największą ilość szczytów.

Różna jest skala trudności przy zdobyciu szczytu i dlatego każdy szczyt ma swoją wartość, ocenioną punktami, a ilość zdobytych punktów decyduje o zdobyciu odznaki. Odznaki dzielą się na dwie zasadnicze kategorie — odznakę [illegible] 3 odmiany: brązową, którą otrzymuje się po zdobyciu 30 punktów w ciągu jednego sezonu przez młodzież od 14 do 18 lat i dorosłych powyżej 50 lat; srebrną otrzymuje turysta po zdobyciu 100 punktów w klasie wieku 14 do 18 lat i ponad 50 lat, 120 pkt. w klasie wieku pośredniej; odznakę złotą otrzymuje się po zdobyciu 150 punktów w klasie 14—18 i ponad 50 lat i 180 punktów w klasie pośredniej. Odznakę srebrną można zdobyć w wycieczkach odbytych w dwóch grupach górskich, a złotą w trzech grupach, przy czym wycieczki muszą być piesze i odpowiednio protokółowane. W tym celu każdy turysta przed rozpoczęciem zdobywania odznaki powinien poinformować się w najbliższym oddziale PTT i kupić formularz GOT, który służyć będzie do protokółowania wycieczek. Protokół musi być potwierdzony przez przodownika Odznaki Górskiej, mianowanego przez PTT na dany teren. Przodownik może potwierdzić protokół, nie biorąc udziału w wycieczce, ale musi mieć pewność, że wycieczka się odbyła i na protokóle zaznacza, że udziału nie brał. Po sezonie letnim należy zebrać protokóły, wycieczki wpisać na odpowiedni formularz i do 31 grudnia wysłać do Zarządu Głównego PTT, Kraków, Potockiego 5.



Po zdobyciu małej odznaki GOT każdy turysta może się ubiegać o zdobywanie stopnia wyższego tj. odznaki dużej, którą mamy w dwóch stopniach: srebrną i złotą. Ambicją każdego czynnego turysty powinno być zdobycie Odznaki Górskiej i poznanie jak największej ilości szlaków turystycznych, których w polskich górach jest nie mało. Zwłaszcza ci, którzy korzystają z niedzielnych wczasów pracowniczych, powinni kierować się [illegible] używać, jako środka dowożącego do punktu wyjścia, z którego rozpoczna prawdziwy marsz turysty.

Piękne prospekty turystyczne

Piękne są nasze miasta, piękne są nasze tereny turystyczne. Niestety, nie zawsze dobrze i właściwie są one reklamowane. Brak obszernie ilustrowanych wydawnictw był powodem, że liczni turyści często nie orientowali się, co znajdą w miejscowościach, do których mieli zamiar wyjechać. Dlatego z uznaniem przyjęliśmy ostatnio wydane przez Biuro Turystyki Ministerstwa Komunikacji prospekty: „Kraków"; „Szczecin z najbliższą okolicą"; „Szybko Bezpiecznie i Wygodnie"; „Zwiedzajcie Warmię i Mazury"; „Ziemia Lubuska"; oraz „La Pologne — Noeud De Communication L'Europe". Piękna oprawa graficzna jaką otrzymały te prospekty przyczyni się niewątpliwie do masowych odwiedzin miejsc, które reklamują. Bogata ilustracja zatrzyma wzrok niejednego turysty i odsłoni mu piękno zabytków starych miast czy krajobrazu. Wydawnictwa te swoją formą graficzną w niczym nie ustępują wydawnictwom zagranicznym i powin- [illegible] naszego kraju, ale również teren zagranicy, podając w sposób łatwy wiedź o naszych skarbach narodo- [illegible]

Na szczególną uwagę zasługuje wydawnictwo „Kraków". Jest ono niejako krótkim przewodnikiem po zabytkach starego miasta, nakreśla szlak zwiedzania Krakowa z uwzględnieniem najciekawszych zabytków z krótkim komentarzem historycznym. Prospekt ten zawiera 10 stron druku i 36 ilustracji oraz dwie mapki orientujące w najważniejszych szlakach komunikacyjnych województwa krakowskiego, oraz schematyczny plan miasta. Z dalszych wydawnictw ciekawie ujęty jest „Szczecin i jego okolica" w opracowaniu mgr Czesława Piskorskiego. Wydawnictwa z Ziem Odzyskanych mają specjalną wartość, kierują bowiem turystę tam, gdzie utrzymały się ślady dawnej polskości tych ziem. Ślady te — niezbity dowód polskości — powinien znać każdy obywatel a drogę do nich winien wskazywać masowo rozprzestrzeniony prospekt. Wierzymy, że w ślad za tymi wydawnictwami pójdą inne, które udostępnią szerokim masom poznania własnego kraju.

130-lecie odkrycia Antarktydy

Żeglarze rosyjscy: Bellinshausen i Łazariew obalili mylne poglądy Anglika Jamesa Cooka i geografów zachodnio-europejskich, jakoby nie istniał na półkuli południowej ląd Antarktydy. Na dwóch niewielkich żaglowcach typu holenderskiego „sloep", odważni marynarze odbyli daleki rejs na południe przed stu trzydziestu laty. Wyjazd nastąpił z Kronsztadtu 16 lipca 1819 roku. Oby dwa „sloepy" — „Mirnyj" i „Wostok" były dobrze wyposażonymi żaglowcami, wybudowanymi na rosyjskiej stoczni przez słynnych w swoim kunszcie mistrzów — majstrów: Amosowa i Koleczkina. Nie ustępowały one jednostkom angielskim na jakich pływał James Cook. Gdy porównamy te statki z nowoczesnymi jednostkami, pływającymi obecnie na wodach Antarktydy, bierze nas podziw nad odwagą ówczesnych żeglarzy, nad ich wiedzą żeglarską i wytrzymałością. Droga przecież wiodła w okresie sztormów poprzez pola lodowe, obok lodowych gór.

Żeglarze wzięli kurs na Południe pragnąc zbadać tę część Południowego Oceanu Lodowatego do której nikt jeszcze nie docierał. „Wostok" i „Mirnyj" przebyły na wodach półkuli południowej 535 dni a wśród lodów — sto dni. W ciągu dwóch lat przepłynęły 50.000 mil morskich, dochodząc czterokrotnie do 70 stopnia szerokości południowej i przenikając daleko w głąb Antarktydy.

Podczas podróży żeglarze rosyjscy ustalili z całą pewnością istnienie stałego lądu na południe od południowego kręgu polarnego, odkryli pierwsze ziemie, wchodzące w skład Antarktydy — tej nieznanej jeszcze wtedy części kuli ziemskiej. Prócz tego odkryli wyspy, które otrzymały rosyjskie nazwy: Piotra I, Annonkowa, Zawadowskiego, Mały Jarosławiec i in. O wyprawie tej pisał w dzienniku okrętowym jeden z jej uczestników, Nowosiłski: *„I oto Rosjanom przypadł honorowy czyn uchylenia rąbka tajemniczej zasłony, zakrywającej Południe i udowodnienia, że za jego lodowym wieńcem kryje się ląd i wyspy".*

Po dziesiątkach lat po drugiej wojnie światowej, na wody Antarktydy wyruszyły statki radzieckiej flotylli „Sława" na wielką wyprawę wielorybniczą wraz z motorowcem „Kreml". Bandera radziecka znów powiewała na tych wodach, na których ongiś, przed stu z górą laty, powiewała bandera Bellinshausena i Łazariewa.

Samolotem naokoło świata

PRAGA. Mały samolot czechosłowacki typu „Sokol", odbywający lot naokoło świata lądował w Australii. Trzymiejscowy ten jednomotorowy samolot sportowy, którego cena równa się cenie samochodu średniego typu, wzbudził tak wielkie zainteresowanie w australijskich kołach fachowców, że z miejsca zakupiony został przez australijskie towarzystwo lotnicze.

Samolot ten, wybudowany w zakładach „Let", posiada silnik Walter Minor o sile 105 HP i na godzinę lotu potrzebuje zaledwie 25 litrów benzyny. Sokol rozwija szybkość 210 km na godzinę i waży z pełnym wyposażeniem zaledwie 780 kg. Trasa prowadziła z Zurychu przez Mediolan, Rzym i Ateny do tureckiego Izmiru, skąd przez Morze Śródziemne do Beyrutu, Damaszku, Bombayu i wreszcie przez Madras do Kalkuty. W Kalkucie samolot odbył lot pokazowy, o którym prasa hinduska wyrażała się z wielkim uznaniem.

W dalszej drodze samolot dostał się do stref monsunowych deszczów, tak, że na drodze z Karaczy musiał lądować w Bangkok, 11 czerwca odleciał Sokol do Penangu i w dwa dni później lądował w Singapore. Dnia 20 czerwca dotarł do Batawii na Jawie, następnie do Surabayu, na wyspę Timor i dnia 25 czerwca lądował po raz pierwszy na lądzie australijskim w Darwinie.

Samolot nie posiada urządzeń radiowych, wobec czego dostał się do burzy piaskowej, deszczów tropikalnych itd., ale pomimo to wykazał swoją absolutną pewność.

(„Głos Ludu", Czeski Cieszyn)

Raid kolarzy kieleckich

KIELCE. Woj. Urząd Kultury Fizycznej w Kielcach zorganizował raid kolarski pod hasłem „Miasto dla wsi". W raidzie startowało 25 zawodników z całego województwa.

Kolarze przebyli łącznie 250 km. Trasa przebiegała przez Busko, Staszów, Samborzec, Wiostów, Nowa Słupię i Parszów. We wszystkich tych miejscowościach kolarze urządzili zawody sportowe na które składały się skoki wzwyż i o tyczce, rzuty oszczepem, dyskiem pchnięcia kulą oraz gra w siatkówkę. Program artystyczny składał się z recytacji zbiorowej deklamacji oraz śpiewu z muzyką. Na zakończenie ogniska urządzono zab[illegible] wycieczkę na św. Krzyż.

Zakończenie obozu piłkarskiego juniorów

NOWY TARG. — Zakończony tu został II turnus wyszkoleniowego obozu piłkarskiego, w którym wzięło udział 123 młodych piłkarzy z całej Polski. Przed zakończeniem obozu odbył się 10-bój oraz trójboj. W grupie „Orląt", w której byli piłkarze Śląska i Warszawy zwyciężył w 10-boju Szombera (Śląsk) przed Czaplickim (Warszawa) Durmiokiem (Śląsk) i Godem (Śląsk). W grupie juniorów bezkonkurencyjni byli juniorzy krakowscy, którzy zajęli pierwsze 8 miejsc. Zwyciężył Kofiński przed Gamajem, Wiktorem Rojnem, Wójcikiem i Gruszką. Na 9 miejscu znalazł się Głowacki z Zagłębia.

W trójboju lekkoatletycznym pierwsze 3 miejsca zajęli piłkarze krakowscy: Wiktor, Wójcik, Adamczyk, czwartym był Słomka z Zagłębia, 5) Górnicki (Zagł.) 6) Kościółek (Rzeszów), 7) Faska (Szczecin) 8) Waśko 9) Parafianowicz 10) Nowak (Szczecin 11) Malec Kraków.

W spotkaniach towarzyskich Orląt Śląsk zwyciężył Warszawę 4:2 (1:0) w spotkaniach juniorów Kraków — Zagłębie 2:0 (2:0), Szczecin — Rzeszów 5:0 (3:0).

Obóz kondycyjny dla pięściarzy związkowych

WARSZAWA. Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy CRZZ zorganizowała obóz kondycyjny dla czołowych zawodników klubów związkowych. Obóz odbędzie się w Centralnym Ośrodku Wych. Fiz. CRZZ w Czerwińsku.

Powołani zostali następujący zawodnicy: w muszej: Woźniak (Ostrów), Gumowski (Śląsk): Liedke (Poznań) i Lindner (Jelenia Góra); w koguciej: Grzywocz (Śląsk): Czajkowski, Tobolczyk (Warszawa); Stelmach (Wałbrzych); w piórkowej: Matloch (Śląsk): Kruża (Pomorze): Panke (Poznań): Bazarnik (Śląsk): w lekkiej: Ratajczak (Poznań): Sadowski (Szczecin); Waluga (Wrocław): Janiszewski (Warszawa): Orlik (Radom): Krawczyk (Łódź); w półśredniej Baranowski (Pomorze); Kwaśniewski (Warszawa): Sziolo (Wrocław): Sznajder (Śląsk): Kruża (Pomorze): Panke Palński (Pomorze): Cebulak (Pomorze): Krupiński (Wrocław): Nowara (Śląsk); w półciężkiej: Gnat (Bydgoszcz): Franek (Poznań): w ciężkiej: Nandzik (Śląsk) i Stec (Radom).

Jednocześnie Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ przyznała KKS Gedania w Gdańsku — 10 miejsc na obozie wraz z instruktorem w nagrodę za zdobycie drużynowego mistrzostwa Polski na 1949 r. Trenerami na obozie będą: Kowalski (Warszawa); Kasznia (Łódź) i Majchrzycki.

Kurs dla instruktorów kulturalnych

WARSZAWA. Dział Szkoleniowy CRZZ organizuje z inicjatywy Funduszu Wczasów Pracowniczych CRZZ nowy 3-miesięczny kurs dla instruktorów pracy kulturalnej w domach wypoczynkowych FWP. Kurs rozpocznie się 20 września i odbędzie się w Warszawie w Centralnej Szkole Związków Zawodowych.

Kandydaci na kurs, którzy mają zapewnione kompletne utrzymanie i mieszkanie oraz zwrot kosztów przejazdu, powinni zgłaszać się poprzez Rady Zakładowe, oddziały związkowe, do Zarządów Głównych Zw. Zawodowych lub ORZZ, które przekażą zaopiniowane skierowanie do Biura Personalnego Naczelnej Dyrekcji Funduszu Wczasów Pracowniczych CRZZ, Warszawa, ul. Kopernika 36—40.

Członkowie ZMP mogą zgłaszać wnioski poprzez swoje organizacje terenowe do Zarządu Głównego ZMP w Warszawie. Absolwenci kursu otrzymają pracę w domach wypoczynkowych FWP.

Kartki z obozów wycieczek i wczasów



Z obozów, wczasów oraz wycieczek turystycznych i sportowych piszą stale Czytelnicy do redakcji „Sportu i Wczasów". Na reprodukowanych pocztówkach widzimy pozdrowienia ze Złocieńca na Pomorzu Zachodnim, gdzie m. in. bawią zawodnicy dolnośląskich MKS-ów, obok przypominają się piłkarze ligowego Związkowca — Warty z obozu treningowo-wypoczynkowego w Łagowie — na kartce m. in. podpisy: Gendery, Krystkowiaka od motocyklistów Ogniwa—Cracovii, którzy pomagali w akcji żniwnej w Gdowie. W dolnym rzędzie od lewej widzimy pozdrowienia: juniorów Ogniwa—Tarnovii z wczasów w Mikołajowicach, obok uczennic-zawodniczek z lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Łodzi, dalej Sekcji Motocyklowej Kolejarza z Przemyśla, której członkowie wyjechali na swych motorach aż na drugi koniec naszego kraju do Międzyzdrojów nad morze i wreszcie z tej samej miejscowości piłkarzy Górnika z Wałbrzycha-Sobięcina.

Satystyka „Sportu i Wczasow“

Bilans pływaków po mistrzostwach Polski

Poniżej zamieszczamy przedostatnią w tych sezonie tabelę tegorocznych wyników pływaków polskich.

100 m dow.

[illegible] Bocheński — Warszawa (1938).

1.02.8 Procel — Stal Katowice
1.04.5 Ludwikowski — Ogniwo Bytom
1.04.6 Boniecki — Związkowiec Łódź
1.04.8 Zimny — Ogniwo Bytom
1.05.0 Marchlewski — Grom Gdynia
1.05.0 Manowski — AZS Wrocław
1.05.1 Jera — Związkowiec Łódź
1.05.6 Mroczkowski — Ogniwo W-wa
1.05.7 Ramola — Górnik Zabrze
1.06.1 Prządo — Ogniwo Bytom

200 m dow.

Mistrz Polski 2.20.6 Bocheński — Warszawa (1937).

2.27.7 Ludwikowski — Ogniwo W-wa
2.28.1 Rybkowski — Stal Ostrowec
2.28.2 Gremlowski — Ogniwo Bytom
2.28.8 Manowski — AZS Wrocław
2.29.1 Taedling — Związk. Poznań
2.29.4 Boniecki — Związkowiec Łódź
2.30.2 Dzień — Ogniwo Bielsko
[illegible]
2.31.1 Prządo — Ogniwo Bytom
2.32.8 Procel — Stal Katowice

400 m dow.

[illegible] 5.13.5 Jędrysek — Gi[illegible]

[illegible]14.8 Gremlowski — Ogniwo Bytom
[illegible]15.6 Boniecki — Związkowiec Łódź
5.25.3 Dzień Ogniwo Bielsko
[illegible]29.9 Marchlewski— Kolejarz Gr. Gd
[illegible]31.3 Ludwikowski — Ogniwo W-wa
5.28.1 Taedling — Związk. Poznań
5.33.3 Ramola — Górnik Zabrze
5.37.3 Jakubowski—Ogniwo Wrocław
5.38.0 Ciężki—Gwardia Wisła Kraków
5.39.6 Jer[illegible]

1.500 m dow.

Mistrz Polski: 21.03.4 Grem[illegible] — Ogniwo Bytom (1949).

21.03.4 Gremlowski — Ogniwo Łódź
21.51.1 Boniecki — Włókniarz Łódź
22.12.6 Taedling — Związk. Poznań
23.15.8 Sobczak — Związkowiec Łódź
23.52.0 Ludwikowski — Ogniwo W-wa
24.18.2 Procel — Stal Katowice
24.38.4 Wąs — Stal Katowice
24.43.2 Szołtysek — Stal Katowice
25.40.0 Gołębiowski — Kol. Pom. Tor
27.20.6 Janiszewski — Ogniwo Szczecin
28.35.0 Wolny — Ogniwo Szczecin

100 m wznak

Mistrz Polski 1.14.2 Karliczek — Giszowie[illegible]

1.15.7 Jabłoński — Ogniwo Warszawa
1.18.2 Kękuś—Gwardia Wisła Kraków
1.18.5 Wąs — Stal Katowice
1.18.8 Zombek — Górnik Zabrze
1.19.0 Owczarczyk — Związk. Poznań
1.19.4 Gremlowski — Ogniwo Bytom
1.20.1 Langer — Stal Gliwice
1.20.6 Ludwikowski — Ogniwo W-wa
1.21.0 Gądzikiewicz — Ogniwo Bytom
1.21.3 Korolkiewicz — Ogniwo W-wa

100 m klas. B (motylkiem)

Mistrz Polski: 1.16.2 Cichoński — Związkowiec Poznań (1949).

1.16.2 Cichoński — Związk. Poznań
1.16.9 Szołtysek — Stal Katowice
1.19.4 Dobrowolski — Związk. Łódź
1.19.4 Zalisz — Związkowiec Poznań
1.20.4 Urbański — AZS Warszawa
1.21.1 Marek — Ogniwo Bielsko
1.21.9 Nikodemski — Włókniarz Łódź
1.24.0 Jabłoński — Ogniwo Warszawa
1.24.4 Langer — Stal Gliwice
1.24.8 Klecka — Stal Katowice

200 m klas. A (żabka)

[illegible]trz Polski: 2:52.0 Heindrych .
[illegible] — Stal Gliwice —
[illegible] Nikodemski — Włókniarz Łódź
[illegible] Szołtysek — Stal Katowice
[illegible] Kuklok — Stal Gliwice
[illegible] Cichoński — Związk. Poznań
2.59[illegible] [illegible]azk. Łódź
[illegible] Tarabuła — Ogniwo Bytom
[illegible] Rotkiewicz — Ogniwo Bytom
[illegible] Brzęczek — Ogniwo Bytom
[illegible]

100 m klas. A (żabka)

Mistrz Polski: 1.16.4 [illegible] — Stal Katowice (1949).

[illegible].4 Szołtysek — Stal Katowice
[illegible].5 Manowski — AZS Wrocław
[illegible]0 Zalisz — Związkowiec Poznań
[illegible].0 Krauze — Stal Gliwice
[illegible].9 Marek — Ogniwo Bielsko
[illegible].0 Breiter — Ogniwo Warszawa
[illegible].2 Bernard — Górnik Zabrze
[illegible] Zellman — Ogniwo Warszawa
[illegible] Urbański — AZS Warszawa
[illegible].3 Nikodemski — Włókniarz Łódź

ZAKOPANE. Na basenie pływac[illegible]go odbyły się zawody pływackie między reprezentacjami Andrychowa i Zakopanego. Zwyciężyła drużyna zakopiańska 40:34. W meczu piłki wodnej Zakopane pokonało Andrychów 6:0 (3:0).

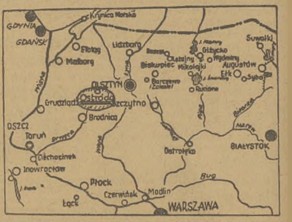
GNIEZNO. W ostatnim spotkaniu treningowym dwóch teamów PZHT przed wyjazdem do Czechosłowacji na międzynarodowy turniej hokeja na trawie. [illegible] team B 3:0 (1:0). W drużynie zwycięskiej wyróżnili się Kapella, Maciaszek i Drzewiecki w pomocy oraz bracia Filnikowie w ataku. Bramki zdobyli: Dams, Adamski i Felinik I — po 1.

TORUŃ. W towarzyskim meczu koszykówki Pomorzanin (Toruń) pokonał Grom (Gdynia) 28:24 (11:10). W przedmeczu Pomorzanin przegrał w siatkówkę z Gromem 1:2 (13:15, 12:13).

Poznaj piękno Polski



Jednym z piękniejszych miejsc naszego kraju jest Ostróda, leżąca w województwie olsztyńskim. Jest to ośrodek sportów wodnych, doskonale wyposażony. Tu kończy się słynny kanał wodny Elbląg—Ostróda z jedynymi w swoim rodzaju urządzeniami w Europie, jakimi są tzw. pochylnie. Samo miasto posiada bogatą przeszłość historyczną. W ostrodzkim zamku Jagiełło przyjmował pierwsze hołdy krzyżaków bezpośrednio po bitwie pod Grunwaldem. Tu też wystawiono na widok ubliczny zwłoki poległego pod Grunwaldem wielkiego mistrza Ulryka von Jungingen. Zamek aczkolwiek zniszczony, istnieje do dziś. Ostróda jest też doskonałym punktem wypadowym do wielu wycieczek wodnych, kolarskich i pieszych do szeregu miejscowości na Warmii i Mazurach, ciekawych turystycznie i bogatych w przeszłość historyczną



Jak się bawią wczasowicze



Tak bawią się wczasowicze w Krynicy co uchwycił nasz fotoreporter
Fot. Węglowski

Na wodach Szczecinka

kształcą się przyszli żeglarze

Przed kilku tygodniami pisaliśmy o otwarciu ośrodka sportów wodnych Zrzeszenia Sportowego „Unia“ w Szczecinku na Pomorzu Zachodnim. W lipcu odbył się tam trzytygodniowy kurs żeglarski, zorganizowany przez Zarząd Główny ZS Unia. Uczestnikami kursu nie byli mieszkańcy okolic położonych nad wodą, a młodzież, pozbawionej całkiem wody, Łodzi.

Program kursu obejmował zajęcia praktyczne i teoretyczne. Pierwsze z nich zajęły 105 godzin i obejmowały sterowanie na kurs, pływanie różnymi kursami względem wiatru, zwrot przez sztak zwrot przez rufę, manewr: „człowiek za burtą“, dobijanie do boji i ósemkowanie. Wykłady z teorii obejmowały prawo drogi, budowę jachtów teorię manewrów meteorologię, sygnalizację, regulamin stopni żeglarskich żeglarstwo sportowe oraz banderę, etykę i obyczaje żeglarstwa sportowego. Kurs dał uczestnikom oprócz konkretnych zdobyczy w postaci stopni żeglarskich i pewnego zasobu wiadomości, ogólne przygotowanie do uprawiania sportów wodnych, jak: pływanie wioślarstwo i kajakarstwa.

Wrażenie przybysza po przybyciu do Szczecinka jest jak najbardziej dodatnie, jeżeli nie popsuje go pogoda. Mogłoby się zdawać, że w takich warunkach praca na kursie całkiem zamiera. Bo i co robić na wodzie podczas deszczu?

Lecz żeglarze nie próżnują. Zastajemy ich w warsztacie remontowym, gdzie odbywa się wykład na temat budowy jachtów, łodzi wiosłowych i kajaków. Po skończeniu wykładu dowiadujemy się od przedstawiciela ZS Unii, inż. Gruberta, który jest kierownikiem, że w kursie uczestniczy 21 osób, w tym 7 dziewcząt. Instruktorami są sternicy śródlądowi: Polakowski Dorniak i Zalewski. Do dyspozycji kursistów oddany został wszelki sprzęt, będący na przystani, a więc: żaglówki, kajaki i łodzie wiosłowe.



Sternik śródlądowy, Jankowski podczas regat przy sterze „Albatrosa“

Wszyscy uczestnicy pochodzą z Łodzi. Należą oni do sekcji żeglarskiej Chemii. Prawie wszyscy dobrze pływają grają także w siatkówkę, uprawiają lekkoatletykę, a przede wszystkim gimnastykę — a więc sporty podstawowe.

— *Nic w tym dziwnego* — mówi inż. Grubert. — *Oprócz uczestników kursu żeglarskiego, przebywają tutaj także siatkarki mistrza Polski — Chemii Łódź z reprezentantką Polski Zakrzewską na czele, które prowadzą akcję popularyzacji piłki ręcznej w Szczecinku.*

Następnego dnia, gdyż kurs dobiegł już końca, następują egzaminy praktyczne i teoretyczne. Wyjeżdżamy z jedną z załóg na wodę. Padają krótkie komendy i jeszcze szybsze jest ich wykonanie. Widać, że kursiści nie próżnowali i wiele się nauczyli. Po południu następuje oficjalne zakończenie kursu, na które przybyli przedstawiciele Zarządu Głównego ZS Unia z wiceprzewodniczącym Staśko na czele. Kierownik kursu składa raport po czym zabiera głos wiceprzewodn. Staśko, a z kolei kierownik kursu odczytuje wyniki. W grupie żeńskiej pierwszą lokatę zajęła *Markowska Renata* — 63,25 pkt. przed Srebrzyńską Haliną — 56,75 pkt. W grupie męskiej: 1. Jabłkowski Zygmunt — 56,50 pkt 2. Jabłkowski Andrzej — 58,25 pkt. (bracia), 3. Orłowski Zbigniew — 58,00 pkt. Wyróżnieni otrzymują skromne upominki. Wśród nich znajduje się najmłodszy uczestnik kursu, 14 letni Jabłkowski Andrzej.

Na zakończenie odbywają się jeszcze regaty. Na przystani ruch. Załogi przygotowują łodzie, przy czym stan ich załóg jest różny, w zależności od wielkości żagla. Sternicy, którzy są komendantami, wydają ostatnie zarządzenia.

Trasa biegów jest trójkątna. Oznaczono ją bojami. Wiatr jest dość silny, tak, że o „wywrotkę“ nie trudno. Sternicy starają się o złapanie korzystnego wiatru i stawka pomału rozciąga się. W pewnej chwili żaglówka wraz z czteroosobową załogą znajduje się w wodzie: sternik i cała załoga w tym dwie dziewczynki w wieku lat 17 i 18. Sternik Dorniak wydaje komendę: „*Żagle zdjąć! Będziemy stawiać żaglówkę!*“ — Prawie przez godzinę trwa walka z żywiołem. Wreszcie żaglówka stoi, załoga wciąga na maszty rozmokłe żagle i wśród entuzjazmu zebranej na przystani publiczności przybija do brzegu.

A oto nazwiska załogi, która postanowiła nie wrócić inaczej na przystań jak z rozwiniętymi żaglami: sternik Dorniak, instruktor Zalewski oraz prymuski kursu: Markowska i Srebrzyńska.

W. WIECIERZYŃSKI
i K. KARABASZ



W chwilę po wypadku. Od lewej: sternik, Dorniak, oraz załoga: Srebrzyńska, Markowska i Zalewska
Fot. Karabasz

Rozwój sportu motocyklowego

na Dolnym Śląsku

Na terenie Wrocławia łatwo zaobserwować coraz większy wzrost zainteresowania sportem motocyklowym. Na zawody motocyklowe przychodzi coraz więcej publiczności. Ostatnio bawił tu ligowy zespół Rybnika, dalej Ostrowski Klub Motocyklowy, Moto-Klub Rawicz i Związkowiec Gdańsk; a w niedługim czasie publiczność wrocławska będzie miała możność podziwiania Smoczyka i Olejniczaka wraz z ich kolegami klubowymi z Leszna.

Spotkania motocyklowe dają wiele emocji publiczności, a także doświadczenie i trening zawodnikom wrocławskim. Materiał zawodniczy jest we Wrocławiu niezły, niestety brak odpowiednich maszyn żużlowych i to rajdowych. Na żużlu startują maszyny sportowe a z nich tylko jedna przygotowana do tego rodzaju sportów, zresztą też nie najlepiej o czym świadczą ciągłe defekty. Do ulicznych zawodów brak znów maszyn wyścigowych. Starty odbywające się na maszynach sportowych nie dają tej emocji i możliwości, co maszyny wyczynowe jakimi dysponują zawodnicy innych [illegible]

Nieco gorzej dzieje się w sporcie kolarskim. Piękny tor kolarski, zresztą jeden z najpiękniejszych w Polsce jest prawie nieczynny. Imprezy odbywają się rzadko. I tu przyczynia się do tego brak sprzętu torowego a w związku z tym i zawodników. Nic więc dziwnego, że brak też imprez torowych. Jedyna sekcja „Pafaweg“ wprawdzie dokłada starań aby ożywić tor na Poświętnym ale na duży Wrocław to w sezonie nieco za mało. Na czoło nielicznych torowców dolnośląskich wybija się wyraźnie Janicki.

Jerzy Matula



Echa uroczystości 22 lipca. Na boisku Pogoni w Katowicach przedstawiciel ZMP przyjmuje meldunek sztafety przybyłej z Cieszyna
Fot. Dziurzycki

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 309-73 (wewnętrzny 004) i 337-24, 355-82.
Wydawca: „Czytelnik“ Delegatura Katowice, ul 3 Maja 12 — tel. centralny 309-73, wewnętrzny: Dyrektor 5 i bezpośredni 381-84, Sekretariat 4, Ref. Wydawniczy 4, Ref. Admin. Ogólnej 6, Ref. Finansowy 8, Ref. Księgowości 9, Ref. Transportu 3.
Prenumerata miesięczna w Katowicach z odbiorem na miejscu 80 zł — z odnoszeniem do domu 110 zł — z przesyłką pocztową 95 zł. P. K. O. Katowice III-4950. Biuro Prenumeraty: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 309-73 (wewn. 009).
Drukuje: Drukarnia Nr 9 Spółdz. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik“, Katowice, ul. 3 Maja 12, telefon 309-73 (wewn. 08) i 308-01.